

GŁOS

TYGODNIK NOWOHUCKI

Nr 9 (48) 28 lutego 1992 r. Cena 1500 zł

Inwalida-gawędziarz ofiarą małych

Przypalany nożem — nie wzywał pomocy

Rozgrzanym nad gazem nożem przypalali jego lewe przedramię. Wcześniej zmasakrowali mu twarz. Ale zanim to się stało on opowiadał, oni słuchali wypijając od czasu do czasu kieliszek wódki. Gdy trunku zabrakło zażądali pieniędzy na kolejną flaszkę.

Nie miał, czy nie chciał dać?
(Ciąg dalszy na str. 6, 11)

OKAZJA!

Dobiega końca lutowy konkurs „Głosu”. Tylko przez kilka dni (do 7 marca) będzie można jeszcze nadsyłać na adres redakcji cztery kupony zamieszczone w „Głosie” oraz wyciętą z 1 strony „Informatora Nowohuckiego” reklamę „Foto Video Art Kubus”. Nasi sponsorzy konkursu lutowego chcą dać szansę wylosowania cennych nagród jak największej liczbie Czytelników. Dlatego postanowiliśmy dofinansować sprzedaż TYLKO PRZEZ 9 DNI (od 28 lutego do 7 marca) „Informatora Nowohuckiego” przy zastosowaniu dopłaty marży detalicznej z własnej kieszeni. Co to oznacza w praktyce?

„Informator Nowohucki” będzie można kupić JEDYNIEM W TYCH DNIACH po 5000 zł w czterech miejscach: w siedzibie firmy „Foto Video Art Kubus”, os. Centrum B, bl. 3, w wypożyczalni „RAMBO”, os. Wysokie 22 e, oraz pod HTS u naszego kolportera i w redakcji „GTN”, bud. „S”, pok. 113.

Pragniemy również przypomnieć, że posiadanie obecnej edycji „Informatora Nowohuckiego” upoważnia jeszcze w tym roku do nabycia następnego, zaktualizowanego wydania (z dokładną mapą dzielnicy — włącznie z numerami bloków) z bonifikatą. (sp)

KUPON NR 4 nagrody za 5 000 000

FOTO VIDEO ART KUBUS funduje 4 aparaty fotograficzne z lampą błyskową, każdy o wartości 500 000 zł. Korzystajcie z usług renomowanej firmy (Centrum B, bl. 3 lub w punkcie paszportowym Centrum B, bl. 6). Wypożyczalnia kaset „RAMBO”, os. Wysokie 20 E przeznaczona na nagrody 5 oryginalnych kaset z nagraniem filmami: „Tańczący z wilkami”, „Delta Force-3”, „Lot intruza”, „Krwawa walka” i „Bomba zegarowa”, które jak również wiele innych są do dyspozycji wypożyczających. Ponadto 1000 000 przeznaczona na nagrodę redakcja „GTN”.

4 kolejne kupony, które ukażą się w GTN w lutym oraz reklamą FOTO VIDEO ART KUBUS z 1. strony „Informatora Nowohuckiego” przeszły do 7 marca pod adresem redakcji, a weźmiesz udział w losowaniu tych cennych nagród.



JEDYNE
W NOWEJ HUCIE
AUTORYZOWANE
FOTOLABORATORIUM
„FUJI FILM”
zdjęcia za 1 godzinę
legitymacyjne
za 4 minuty

POLECAMY
najtaniej w Krakowie:
♦ Filmy ♦ Aparaty
♦ Albumy
ZAPRASZAMY!
„LEWAX-FOTO” —
KINO „ŚWIT”

RACHUNKI BEDA
WYSTAWIANE WG
ODCZYTÓW
Z LICZNIKÓW

Ile kosztuje prąd i gaz?

Kończy się akcja odczytu liczników gazowych i prądu w związku ze zmianą cen tych mediów z dniem 1 stycznia 1992 r. Obecnie jedna kilowatogodzina zużywana w mieszkaniach kosztuje już 570 złotych. W przypadku posiadania licznika dwutaryfowego za prąd pobierany w dzień płaci się 600 zł, a w nocy 250 zł. Wzrosły też opłaty stałe. Za typowy jednofazowy i jednoczasowy licznik obecnie płacimy 3,5 tys. miesięcznie (było 2 tys.), za jednoczasowy trójfazowy czyli tzw. „siłę” — 5,5 tys. (było 4 tys.), dwuczasyowy jednofazowy — 8 tys zł (bez zmian) i dwuczasyowy trójfazowy — 11 tys zł (było 8 tys zł).

Jeden metr sześcienny gazu zużywanego w mieszkaniach kosztuje już 1840 zł (było 1080 zł), natomiast odbiorcy „komunalno-bytowi” (szkoły, muzea, teatry itd. placą 1540 zł, było 1400 zł). Opłaty stałe w tym przypadku nie uległy zmianie.

Na podstawie informacji jakich nam udzielił dyr. Zakładów Gazowniczych Z. SA-TŁAWA oraz kierownik z Zakładu Energetycznego ST. MIKA decydującym czynnikiem w obliczaniu nowych należności jest odczyt liczników. Dlatego warto rzucić okiem na swoje liczniki. Na pewno skorzystają na tym ci, do których najpóźniej dotarli pracownicy ZE lub ZG. Pracownicy ci nie mają prawa pobierania jakiegokolwiek pieniędzy. Piszemy o tym ku przestrodze gdyż pojawili się fałszywi inkasenci żerujący na ludzkiej naiwności. Taniomiał powinniśmy udostępnić (CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

„QU”

os. Niepodległości 3
pawilon handlowy
I piętro



Zdjęcia do dokumentów
4 MINUTY
Punkt paszportowy
os. Centrum B bl. 6

„MODUS”

oferuje

- ▲ najtańsze na świecie swetry z angory
 - ▲ największy wybór świetnych ciuchów
- Modus os. Centrum A, bl. 3
(300 m od pl. Centralnego)

Pisane ku przestrodze...

O konsekwencjach pewnej umowy, czyli mieszkaniowa wolna amerykanka pomiędzy SM „Hutnik” a „Budostalem-2”

Dla dziennikarza byłby to obraz interesujący: grupa ludzi, pod osłoną nocy włamuje się do nowego bloku i zajmuje mieszkania. Blok należy do SM „Hutnik”, a dzicy lokatorzy to pracownicy „Budostalu-2”... Do takiej sytuacji jeszcze nie doszło, choć zdesperowani ludzie gotowi są na wszystko...
(Dokończenie na str. 6, 11)

Zarząd miasta Krakowa blokuje rozwój samorządności ▲ Odpowiedź radnych dzielnicy XVIII

Gdy nie będzie innego wyjścia sami zadecydujemy o przyszłości Nowej Huty

VIII posiedzenie tym razem nadzwyczajnej sesji Rady Dzielnicy XVIII odbyło się w ub. piątek przy świetle elektrycznym, choć groziły obrady przy świecach. Dwa dni wcześniej podjęto próbę odcięcia prądu do lokalu w os. Centrum B, bl. 6 zajmowanego przez Radę. Zapobiegła temu zdecydowana postawa przewodniczącego Rady St. Czarneckiego. Decyzję o eksmisji Rady podjęły władze Krakowa w osobie dyrektora Wyzd. Organizacyjnego Urzędu m. Krakowa działającego z upoważnienia prezydenta K. Baehmińskiego. Obrady Rady były zdominowane tymi wydarzeniami.

(Ciąg dalszy na str. 6, 11)

LABORATORIUM FOTOGRAFICZNE
D.H. WANDA KRAKÓW - NOWA HUTA TEL: 012 / 48-50-66 w. 49



1 9 9 0

EXPRES 60 MINUT EXPRES

Sklep „SOLIDUS” firmy HANDPOL
os. Uroczę 1

zaprasza i poleca Klientom
pełny asortyment artykułów spożywczych po atrakcyjnie niskich cenach, np. chleb — 2 900 zł, a owoce cytrusowe w cenach półhurtowych. Tu kupisz piwo z naszej hurtowni w różnych gatunkach, po najniższych w Nowej Hucie cenach.

HURTOWNIE HANDPOLU oferują artykuły spożywcze, piwo, wina, napoje w pełnym wyborze — Kraków, al. Pokoju 32, tel. 11-30-47 (przy hurtowni sklep firmowy) oraz Liplas koło Gdowa, tel. Niegowiś, 175.

ZPHW „AWIL”

os. Złotego Wieku 19 (Pawilon)

UPRZEJMIIE ZAPRASZA
DO NOWO OTWARTEGO SKLEPU.

Oferujemy: w szerokim asortymencie:

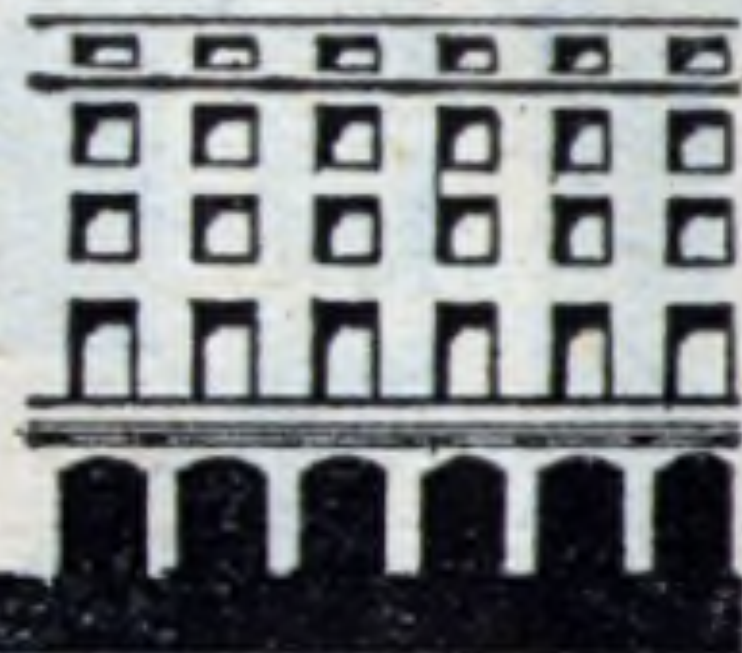
- ▲ obuwie ▲ odzież ▲ biżuterię
- ▲ art. chemii gospodarczej i samochodowe
- ▲ szkło i porcelanę.

PRZYJMujemy NOWE ARTYKUŁY POCHODZENIA
KRAJOWEGO I ZAGRANICZNEGO W SPRZEDAŻ
KOMISOWĄ.

Zapraszamy w godz. 10—18, sob. 9—14, tel. 47-32-58.
Ceny konwencjonalne.



CENTRUM I OKOLICE



Kobiety przeciw...

Kobiety rzadko uczestniczą w życiu politycznym i społecznym, lecz to one dźwigają ciężar codziennych trudności. O sytuacji kobiet w naszym kraju panie będą mogły podyskutować podczas spotkania organizowanego przez „Sojusz kobiet przeciw trudnościom życia, które odbędzie się 2 marca br. w szkole podstawowej Nr 103 w os. Kolorowym o godz. 17. Przewidywane jest przybycie posłanek.

Krótko o dzielnicy

● Rada Dzielnicy XVII podjęła uchwałę o przekazaniu części lokalu użytkowego w os. Teatralnym 24 do spółdzielni „Gromada” dla potrzeb Straży Miejskiej. W ten sposób zapowiadany przez komendanta E. Kocho w wywiadzie udzielonym w ub. roku „Głosowi” fakt, że w Nowej Hucie będziemy mieli „policję municypalną” nabiera realnych kształtów.

● Od kilku dni trwa łatanie dziur w al. Jana Pawła II za ZPT przy dojeździe do sygnalizacji świetlnej u wylotu ul. Boruty Spiechowicza. Drogowcy i tu nie mogą sobie poradzić z szybką naprawą jezdni choć stąd do Rejonu Dróg Miejskich Nowa Huta jest zaledwie kilkaset metrów. (P)

Ile kosztuje prąd i gaz?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1) Licznik do odczytu bo w przypadku nieuczynienia tego i tak ZG i ZE policzą nowe ceny od początku roku tylko w sposób zryczałtowany co nie zawsze jest korzystne dla klientów.

W zasadzie nie powinniśmy otrzymać dodatkowych blankietów opłat. Dopłaty według nowych cen i przeprowadzonych odczytów będą umieszczone w nowo otrzymanych książeczkach opłat, chyba, że wysokość dopłaty przekroczy 300 tys. zł, to wtedy otrzymamy dodatkowy jednorazowy rachunek do opłacenia. Natomiast wszyscy właściciele pieców gazowych podłączonych do c.o. otrzymują dodatkowe blankiety na dopłaty, które mogą okazać „słone”, gdyż gaz sporo podrożał i ogrzewanie mieszkań w ten sposób staje się coraz bardziej kosztowne.

(sp)

Dyrekcji Zakładu Stalowniczego, Kierownictwu Wydziału Przerobu Żelaza HTS i koleżankom, kolegom noszącym życzliwą pomoc w ostatniej drodze mojego

Meża
s. t. p.

Karola
FRANCZYKA

oraz wszystkim znajomym i sąsiadom za udział w pogrzebie serdecznie dziękuję:

ŻONA T. FRANCZYK
SYNOWIE I RODZINA

Od koncertu muzyki poważnej do heavy metalu

Compact Disc Galeria

Pomieszczenia Galerii TPSP w os. Centrum B, bl. 3, od pewnego czasu tętnią życiem. Oprócz galerii jest tu sklep rękodzielniczy prowadzony przez gospodarzy lokalu, meble, ekspansywny Foto Video Art, Kubuś oraz jedyna tego rodzaju i tej wielkości placówka „Compact Disc Galeria” prowadzona przez braci Andrzeja i Piotra Czachurów.

„CD Galeria” posiada 1500 płyt kompaktowych, które można wypożyczać, przegrywać z nich koncerty na taśmy magnetofonowe lub niektóre kupić. Ich ceny kształtują się w zależności od mody i nowości od 150 do 250 tys. zł. Przegrywanie odbywa się na sprzęcie wysokiej jakości Technics-25, gwarantującym czystość nagrania. Można tu przyjść ze swoją kasetą lub nabyć ją na miejscu. Są także do nabycia w dużym wyborze taśmy magnetofonowe kasetowe poczynając od koncertów muzyki poważnej do najnowszych nagrań zespołów młodzieżowych krajowych i zagranicznych. Są dobrej jakości czyste kasetki magnetofonowe: TDK, Sony, JVS, w cenach od 11 do 40 tys. zł za sztukę. Od niedawna właściciele „CD Galerii” wprowadzili sprzedaż video-kaset z oryginalnymi nagraniami muzyki i bajek dla dzieci. Aby ułatwić zakupy klientom w Galerii jest do wglądu katalog alfabetyczny zawierający całą ofertę muzyczną z podaniem wykonawcy, tytułu i roku wydania płyty oraz czasu nagrania, co ma istotne znaczenie przy przegrywaniu płyt.

Osobną ofertą jest sprzedaż komisowa bardzo dobrego sprzętu audio firmy „Technics Sony”. Można przy niskim narzucie sprzedać lub kupić magnetofony, „wieże” i wzmacniacze tej renomowanej firmy. Są tu także do nabycia plakaty i czasopisma dla młodzieży, takie jak: „Dziewczyna”, „Pop Corn” czy „Thrasher” dotyczący muzyki metalowej. Bracia Czachurów nie ukrywają, że właśnie w heavy-metalu trochę się specjalizują i nagrań z tą twarzą i głośną muzyką posiadają sporo. Najlepiej samemu to sprawdzić wybierając się do tej już cenionej w naszej dzielnicy firmy — „CD Galeria”. (sp)

Nasza interwencja

Grymasy architekta?

Tę skargę, złożoną w redakcji, polecamy uwadze pracowników Spółdzielni Mieszkaniowej przy HTS. Radość z otrzymanego, nowego mieszkania zmącił mieszkańcom 11-piętrowego bloku nr 39 szalony pomysł architekta, który śmietnik umieścił przed... balkonami, od nasłonecznionej strony wieżowca. Nie zastanawiając się oczywiście — jak okolica wyglądać będzie latem. Mieszkańcy bloku nr 39 dostrzegają już oczyma wyobraźni plagę much i niezbyt przyjemny zapach, jaki zapewne będzie wydzielał rzadko o-

późniany (znany pracę MPO) śmietnik. Co zabawniejsze — będzie to śmietnik dla ich sąsiadów — z „czteropiętrowca”, bo lokatorzy wieżowca mają własny zsyg.

— Dopiero rozpoczęto fundamenty, można więc realizację tego niefortunnego pomysłu wstrzymać. By potem nie budować nowego śmietnika w innym już miejscu, jak to już było w przypadku os. Oświecenia. Kto za te przebudowy miałby zapłacić? — pytają mieszkańcy bl. 39 w os. Oświecenia. (1)

Można jak... „Elektromis”

— Tą drogą pragniemy wyrazić serdeczne podziękowanie firmie „Elektromis”, posiadającej sieć hurtowni rozmieszczonych na terenie kraju. Poprzez jedną z nich: „JV” S.A. dotarła i do naszego Przedszkola nr 125 w os. Tysiąclecia, jako miły i bieżący przedmiot pośrednik, przekazując dla naszych dzieci prezenty od Fundacji na Rzecz Domu Dziecka

w Szamotułach. Radości wśród dzieci było co nie miara, bo i prezenty były tyleż atrakcyjne, co pożyteczne. Od dziś każdy przedszkolak, idąc na dłuższy spacer, będzie mógł zabrać ze sobą amerykański pojemniczek z kanapkami i mini-termosik. Dziękujemy — piszą w liście do redakcji wychowawczynie i dzieci z Przedszkola 125, a że cieszy nas najmniejszy uśmiech na twarzy najmłodszych — list publikujemy.

PRZYPOMINAMY

W tym tygodniu mija termin w konkursie dla kolporterów „GTN”. Przypominamy, że ci, którzy odnotują największy przyrost sprzedaży naszego tygodnika, otrzymają nagrody w wysokości 500 tys. zł!

Kupujcie „Głos”, a może i do Was uśmiechnie się szczęście?

Główną nagrodę w styczniowym konkursie „Głosu”, w postaci odkurzacza Bomanna, wygrała KAZIMIERA BY-LICKA.

► Czy jest pani stałą czytelniczką „Głosu”?

— Tak, czynię to nieprzerwanie od ponad 30 lat.

► Skąd to zainteresowanie lokalnym tygodnikiem?

— W Kombinacie Metalurgicznym pracowałam nieprzerwanie w latach 1959—76 w walcowni zimnej. Trudno sobie wyobrazić piątek bez lektury tygodnika poruszającego problemy mojego zakładu pracy i miejsca zamieszkania.

► Obecnie pani już nie jest aktywna zawodowo, ale „Głos” nadal gości w pani domu...

— To już przyzwyczajenie do lektury „Głosu”. Ponadto

teraz coraz bardziej jesteście tygodnikiem lokalnym, a nie tylko zakładowym. Zawsze w „Głosie” znajduję coś interesującego dla siebie.

► Dzięki „Głosowi” stała się pani właścicielką nowoczesnego odkurzacza niemieckiej firmy „Bomann” o wartości 1 700 000 zł...

— Jestem bardzo szczęśliwa, gdyż jako emerytka nie byłabym w stanie zdobyć się na taki zakup. Wszyscy znajomi, którzy przeczytali o moim sukcesie w „Głosie”, gratulowali mi, a ja im powtarzam: kupujcie „Głos”, a może i do Was uśmiechnie się szczęście. Również w konkursie lutowym wysyłę kupony na konkurs.

► Dziękuję za rozmowę i życząc dalszego luto szczęścia. Rozmawiał (sp)

Liceum z językami, ekologią czy hotelarstwem?

Kontynuujemy rekonesans po nowohuckich szkołach średnich i zawodowych, by przybliżyć nieco naszym młodszym Czytelnikom, kończącym szkołę podstawową ich teoretyczną ofertę

◆ Bogaty wachlarz specjalności zawodowych — szczególnie dla chłopców — przygotowano w Zespole Szkół Technicznych nr 3 przy Al. Solidarności. We wrześniu naukę w 4 klasach pięcioletniego Technikum Mechanicznego (egzamin z j. polskiego i matematyki oraz fizyki) rozpocznie tu około 120 uczniów, w następujących specjalnościach: aparatura kontrolno-pomiarowa i mechaniczna, automatyka przemysłowa, budowa maszyn, naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych, obróbka skrawaniem. Natomiast absolwenci „zawodówek” mogą podjąć dalszą naukę w trzyletnim dziennym Technikum Mechanicznym (naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych), zaś ich młodsi koledzy z klas ósmych — naukę w 6 klasach Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Mogą się tam nauczyć ślusarstwa (ślusarz mechaniczny, ślusarz spawacz) mechaniki pojazdowej i tokarstwa. Tu egzaminów nie ma — kwalifikuje konkurs świadectw.

Od roku w ZSM nr 3 działa XIX Liceum Ogólnokształcące. W tym roku prowadzi ono będzie nabór do 3 klas o profilu podstawowym z poszerzonymi językami obcymi, a być może uda się uruchomić klasę o profilu ekologicznym o ile Ministerstwo zatwierdzi autorski program przygotowywany dla niej w Nowej Hucie.

◆ Wielu wierzy w rozwój turystyki w Polsce, widząc w tym przyszłość hotelarstwa. W Zespole Szkół Gastronomicznych w os. Złotej Jesieni uruchomiono w roku ub. Technikum Hotelarskie. Od września — tegoroczni absolwenci podstawówek — będą się tu uczyć zawodu hotelarza w dwóch klasach. Obowiązuje egzamin z języka polskiego, matematyki i geografii. Technologia i organizacja żywienia zbiorowego to z kolei propozycja dla przyszłych uczniów 2 klas pierwszych Technikum Gastronomicznego. W działającym również przy ZSG w os. Złotej Jesieni Liceum Zawodowym można też zdobyć zawód — kelnera, bufetowego, a w Zasadniczej Szkole Zawodowej (4 klasy) — kucharza. Zespół Szkół Elektrycznych w os. Szkolnym prowadzi nabór do 4 klas Technikum Elektrycznego (specjalności: elektryczna i elektroniczna automatyka przemysłowa oraz elektrotechnika przemysłowa) i 4 klas Zasadniczej Szkoły Zawodowej (monter układów elektronicznych, elektromonter) oraz... do założonego w roku ub. XXII Liceum Ogólnokształcącego do klas o profilu informatycznym (jednej lub dwu w zależności od tego czy uda się uruchomić Pedagogiczne Studium Techniczne). (1)

Uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 88 w Krakowie-Nowej Hucie, os. Szklane Domy 2, składają serdeczne podziękowania

Hurtowni „ZŁOTA ZEBRA”

ul. Zakopiańska 73, 30-418 Kraków

za bezpłatne przekazanie upominków.

Dar Państwa umożliwił przygotowanie miłych niespodzianek dla wszystkich uczniów naszej szkoły podczas tegorocznej zabawy karnawałowej.

SPROSTOWANIE

Informujemy naszych Czytelników że nr tel. 43-29-97 podany w Informatorze Nowohuckim jako telefon wypożyczalni video-kaset „Video-Aktiv” os. Na Stoku, Andrzej Korab — jest prywatnym telefonem Pana Jana Krasona.

Za omyłkę serdecznie przepraszamy!

GŁOS

TYGODNIK
NOWOHUCKI

Redaguje Kolegium: Janina Dziuro, Krystyna Lenczowska, Sławomir Pietrzyk, Henryka Rosiek. Dział Związkowy: Elżbieta Tosińska. Fotoreporter: Paweł Zechenter. Sekretariat: Anna Górka. Telefon redakcji: 44-28-99. Adres: 30-969 Kraków, Huta im. T. Sendzimir, Centrum Administracyjne, bud. „S” kl. B, pok. 113. Wydawca: „Graf-Press” sp. z o.o. Kraków. Prezes: Jan L. Franczyk. DRUK: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe S.A. — Prasowe Zakłady Graficzne, Kraków, al. Pokoju 3. Nr indeksu 358835.

KRH

Solidarność

ROZSTRZYGAJĄ SIĘ LOSY HUTY

W poniedziałek, 24 lutego w Warszawie odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu spotkanie przedstawicieli Sekcji Krajowej Hutnictwa NSZZ „S” i Rządu. Wzięli w nim udział także reprezentanci Komisji Zakładowych „S”. Bezpośrednio po powrocie ze spotkania rozmawiamy z przewodniczącym KRH NSZZ „Solidarność” HTS, WŁADYSŁAWEM KIELIANEM.

▲ Jaki był cel spotkania, jakie są jego wyniki?

Był to dalszy ciąg negocjacji prowadzonych z Rządem przez SKH. Rozmowy dotyczyły m. in. konieczności zapewnienia pełnych wypłat wynagrodzeń do czasu wprowadzenia uzgodnionego ze związkami zawodowymi programu restrukturyzacji. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zapewniło, że w przypadku zagrożenia wstrzymaniem przez banki kredytowania wypłat, podejmie działania umożliwiające wypłatę wynagrodzeń.

Ustalono również że najpóźniej do końca marca ma się odbyć pierwsze spotkanie zespołu negocjacyjnego w sprawie nowego układu zbiorowego. Ma on wejść w życie z dniem 1 lipca 1992 r.

Na wniosek strony związkowej MPIH wystąpi do Rady Ministrów o zawieszenie i ponowne rozpatrzenie rozporządzeń RM z 21 XII 91 dotyczących gospodarczego korzystania ze środowiska w części dotyczącej zasadności i wysokości opłat.

Jeszcze w czasie poprzedniego spotkania SKH zwróciła się do MPIH, aby w uzgodnieniu z Ministrem Finansów przeprowadziła analizę przyczyn pogarszającej się sytuacji ekonomiczno-finansowej zakładów hutniczych oraz aby przedstawiła Radzie Ministrów propozycje działań zaradczych. Ze swojej strony Związek zobowiązał się przedstawić propozycje działań osłonowych związanych z restrukturyzacją hutnictwa. Jednak przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu poinformowali, że do problemów tych będzie można powrócić po rozstrzygnięciach na szczeblu

KK NSZZ „Solidarność” i Rząd.

Tyle jeśli chodzi o poniedziałkowe rozmowy.

Chcę w tym miejscu wspomnieć o ważnym, szczególnie dla losów naszej Huty, spotkaniu, które odbędzie się w czwartek 27 lutego. Przedstawiciele kanadyjskiego konsorcjum mają przedstawić na nim wstępne założenia dotyczące proponowanego przez tę firmę konsultingową przyszłego kształtu polskiego hutnictwa.

▲ Jak Pan sądzi, jakie będzie miejsce HTS w tej nowo kreowanej rzeczywistości?

Oficjalnych decyzji dotyczących losu poszczególnych hut jeszcze nie ma. Jednak z informacji uzyskanych z różnych źródeł wynika, że musimy przygotować strategię działań Związku również na wypadek przyjęcia najgorszych dla nas rozwiązań. Zgłaszana przez kierownictwo Huty „Katowice” koncepcja „połączenia” naszych hut nie została definitywnie odrzucona. Do czasu kiedy zostaną podjęte decyzje dotyczące całego hutnictwa, nadal istnieje zagrożenie dla części surowcowej HTS.

▲ Jak na tym tle wygląda i jaki ma sens realizacja programu naprawczego HTS?

Do końca lutego ma być gotowy ostateczny, pełny kształt tego programu. Ministerstwo będzie miało 2 tygodnie na dokonanie jego oceny i przyjęcie lub odrzucenie go. 6 marca Rada Miasta Krakowa ma wydać, na podstawie opracowania prof. Lutskiego, opinię, wierzymy że pozytywną, dotyczącą ekolo-

gicznych aspektów modernizacji i restrukturyzacji Huty.

Program naprawczy stanowi logiczny ciąg działań, w którym instalacja COS jest punktem kluczowym. Decyzja dotycząca tej sprawy nie może być dłużej odkładana. Rezygnacja z tej inwestycji będzie nosiła według mnie wszelkie znamiona sabotażu gospodarczego. Huta poniosła już zbyt wielkie koszty na prace modernizacyjne i inwestycyjne, aby można było to zmarnować jednym ociągnięciem.

▲ Jaki czynnik Pana zdaniem zdecydował o tym, że Huta znalazła się obecnie w tak trudnej sytuacji?

Sytuacja ekonomiczna naszego przedsiębiorstwa, oczywiście w porównaniu z innymi hutami, nie jest taka zła. Polskie huty można w tej chwili podzielić na trzy kategorie. Pierwsza (6 hut) obejmuje te zakłady, które mają dodatni tak zysk brutto, jak i netto. Druga, do której i my należymy, to te huty które wykazują dodatni zysk brutto a ujemny zysk netto. W końcu trzecia to huty, które mają ujemny zysk brutto i netto. Na końcu tej ostatniej listy plasuje się Huta „Katowice”.

W mojej opinii HTS straciła szansę na szybką modernizację i restrukturyzację w momencie objęcia stanowiska przez byłego dyrektora, Zygmunta Borka. Jego działania skłócały z nami i wzbudzały niechęć do Huty wszystkich wokół, od Rządu począwszy a na Radzie Miasta skończywszy. Powodowały również rzucenie wszystkich ważnych sił działających wewnątrz Huty.

Zbyt długo jako Związek tolerowaliśmy nieodpowiedzialne poczynania niektórych członków Prezydium Rady Pracowniczej. Ciąło to, przy swoich dużych uprawnieniach nie połączonych z odpowiedzialnością za podejmowane decyzje, w dużej mierze przyczyniło się do „zagmatwania” sytuacji Huty.

Szanse nasze, które jak oceniam były bardzo duże, zmalały znacznie w ciągu roku czasu kiedy to Huta nie miała na swoim czele osoby zdolnej do podejmowania szybkich i trafnych decyzji.

Takie czynniki jak podwyżki cen, niezdecydowanie Komisji Krajowej w rozmowach z Rządem, niskie płace w hutnictwie oraz brak decyzji dotyczącej bytu Huty — tworzą bardzo niebezpieczną mieszankę wybuchową. Rosnie zagrożenie, narasta determinacja. Wszystko to może doprowadzić do bardzo niebezpiecznego dla nas wszystkich finału.

▲ W jaki sposób zachowa się „Solidarność” w wypadku przyjęcia niepomysłnych dla nas rozwiązań?

Likwidacja części surowcowej postawi w pierwszej chwili w obliczu bezrobocia 6 tys. pracowników HTS. Na tym nie koniec. Posunięcie takie wywoła reakcję łańcuchową, która obejmie swoim zasięgiem pracowników firm kooperujących z HTS. Niejasne są również perspektywy przetrwania Huty w postaci „kadłubowej”.

Jako Związek nie zgodzimy się nigdy na tak znaczny wzrost bezrobocia na terenie Krakowa.

W czwartek poznamy opinię Kanadyjczyków. Premier Olszewski obiecał nam wcześniej, że o wyborze koncepcji przekształcania polskiego hutnictwa będą decydować czynniki ekonomiczne. Jeżeli zasada ta nie zostanie zachowana, to chcąc uratować Hute, będziemy musieli wywrzeć presję na Rząd. Użyjemy w tym celu wszelkich dostępnych Związkowi środków. Mamy zamiar zwrócić się do załogi z pytaniem czy jest zdecydowana poprzeć nas w momencie zagrożenia likwidacją części surowcowej HTS.

■ Dziękuję bardzo za rozmowę.

Rozmawiał:
Andrzej BEJGER

Do głów odpowiedzialnych za stan gospodarki państwa dwie sprawy wydają się być kluczowe: ● doprowadzenie do nadwyżki w handlu zagranicznym i ● pobudzenie działalności inwestycyjnej.

Jedną z recept jaką w antyrecesyjnej kuracji zastosował rząd jest próba doprowadzenia do wzrostu inwestycji kosztem ograniczenia konsumpcji. Po ostatniej dewaluacji złotówki poziom konsumpcji zmniejszył się na pewno. Wynika to z tego, że znacząco wzrosła cena towarów zagranicznych, a także odpowiadających im towarów krajowych. Podrożają również te nośniki energii (ropa, gaz), za które placimy w wymiennalnej walucie. Czy jednak ograniczenie konsumpcji automatycznie pociągnie za sobą inwestycyjne ożywienie? To już nie jest takie jednoznaczne.

Tydzień

Wzrost inflacji czy przełamanie recesji?

Drugim powodem zmiany kursu dolara jest dążenie do poprawy salda obrotów polskiego handlu zagranicznego. Ubiegły rok zamknął się 100-milionowym (chodzi o dolary!) bilansem ujemnym. Saldo — jak wiadomo — można poprawiać w dwojaki sposób (co w krajowej sytuacji prowadzi do „albanizacji” gospodarki i całkowitego odcięcia się od towarów płynących z zagranicy), albo zwiększając eksport.

Instrumentem wykorzystywanym od dawna w celu ożywienia eksportu jest właśnie dewaluacja krajowej waluty. Zagraniczne towary drożeją z dnia na dzień. Są mniej chętnie kupowane, co pociąga za sobą zmniejszenie importu. Natomiast towary krajowe na rynkach zagranicznych z dnia na dzień tanieją.

Problem polega jednak na tym, że konkurencyjność naszych towarów, to nie tylko ich relatywne niższe ceny. To przede wszystkim jakość porównywalna z zagranicznymi towarami. Od dawna bowiem wiadomo, że praktyczni Amerykanie czy Niemcy wolą dopłacić kilka dolarów lub marek i kupić dobry jakościowo sprzęt renomowanej firmy, niż zapłacić mniej i otrzymać towar kiepskiej jakości.

Trzeba także pamiętać o jeszcze jednym zagrożeniu. Producenci większe wpływy ze wzrostu cen mogą wykorzystać w całości na zwiększenie płac, zamiast inwestować je w modernizację technologii, która zwiększy konkurencyjność. A to może oznaczać, że ostatecznym efektem bolesnej walutowej operacji, pozostanie tylko inflacja.

Jan L. FRANCIK

Wybory w NSZZ Solidarność

Trwają wybory w Związku. 7 i 8 marca Walny Zjazd Delegatów Regionu wybierze nowe władze na następną kadencję. Z hutniczej „Solidarności” kandydują:

Zbigniew Paradowski — na przewodniczącego Zarządu Regionu,

Władysław Kielian, Zbigniew Kowalik, Stanisław Zięba, Leszek Kochan i Andrzej Gębara — do Zarządu Regionu,

Władysław Kielian, Zbigniew Paradowski, Andrzej Gębara, Zbigniew Kowalik i Stanisław Zięba — do Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”.

Wszyscy ww. uzyskali w czasie prawyborów konieczną ilość głosów i będą reprezentować „Solidarność” HTS w czasie wyborów 7 marca, a mamy taką nadzieję, i po wyborach, jako członkowie władz związku.

Wypada bowiem, zastanowić się nad przyszłością NSZZ „Solidarność”, w której, jak zresztą w każdej organizacji kadry przewodzące są sprawą najwyższej wagi. Ubiegająca kadencja powinna również skłonić delegatów do oceny i rozliczenia z efektów obecnych członków władz „Solidarności”. Wynikiem tej oceny będzie dokonanie wyborów takich ludzi, którzy będą eheleli i przede wszystkim mogli poprowadzić Związek przez najbliższą kadencję. A ta zapowiada się na niezwykle ciężką.

Wypada jeszcze wspomnieć, że z obecnych władz Regionu kandydują: Stefan Jurczak, przewodniczący Regionu (senator) — na przewodniczącego Zarządu Regionu, Barbara Niemiec, sekretarz Zarządu Regionu (sędzia Trybunału Stanu) — do Zarządu Regionu i na Zjazd Krajowy, Jan Dziadoń, wiceprzewodniczący Zarządu Regionu — na przewodniczącego Regionu, do Zarządu Regionu i na Zjazd Krajowy, Jacek Smagowicz, członek Prezydium Zarządu Regionu i Komisji Krajowej — do Zarządu Regionu i na Zjazd Krajowy, Andrzej Dańko, członek Prezydium Zarządu Regionu — do Zarządu Regionu.

Sądzymy, że wszyscy kandydaci złożą oświadczenia o swej sytuacji materialnej, przynależności partyjnej, oraz o ewentualnym udziale (lub braku udziału) w spółkach i innych podmiotach gospodarczych.

Wiele problemów pojawiło się ostatnio w niektórych wydziałach i zakładach HTS w związku z uzagadnianiem rozdziału środków na fundusz mobilizacyjny. Zdarzyło się bowiem np. w Zakładzie Koksowniczym, że kierownik, zakomunikował związkowi zawodowemu o dokonaniu przez siebie rozdziale funduszu mobilizacyjnego. Ponieważ, przez cały ubiegły rok, i jeszcze w styczniu 92, rzeczywiste uzgodnienia

FUNDUSZ MOBILIZACYJNY

zawsze miały miejsce, arbitralna decyzja spowodowała protest Komisji Zakładowej. Wymieniono w tej sprawie korespondencję (po trzy pisma z każdej strony), przy czym, o ironio losu, kierownik miał czas i motywację do pisania listów do Komisji Zakładowej, nie stać go natomiast było na przedstawienie do uzgodnienia stosownego dokumentu.

Przypominamy zatem, i kierownikom i przede wszystkim Komisjom Zakładowym, że gospodarowanie środkami na wynagrodzenia polega na przedstawieniu przez Kierownictwo Zakładu (wydziału) projektu zawierającego i formę i strukturę wynagradzania, przy czym rzecz dotyczy i poziomu wynagrodzeń i stosowania systemów motywacyjnych. Uzgodnienie zaś takiego dokumentu polega albo na akceptacji dokonanej w formie pisemnej przez Komisję Zakładową (wydziałową), lub wspólnym sporządzeniu nowego dokumentu pod którym podpiszą się obie strony tj. i Kierownik i Komisja Zakładowa. Pogłoski o ograniczeniu uprawnień związków zawodowych w czasie postępowania naprawczego należy traktować jako tzw. myślenie życzeniowe.

Zyczymy zatem rozsądku przy opracowywaniu najbardziej istotnych dla pracowników dokumentów.

Po raz kolejny głośno się zrobiło ostatnio wokół Fundacji Proekologicznej Restrukturyzacji HTS „EcoSteel”. Wprawdzie oprócz chęci powołania takiej fundacji (popierają te działania m. in. K. Goerlich, M. Gil i S. Handzlik) nie jeszcze nie zostało przesądzone. Krakowskie władze niby popierają samą ideę powołania takiej fundacji, ale nie kwapią się do konkretnej działalności. Przypomnijmy, że celem działania „EcoSteelu” ma być finansowe i organizacyjne wspieranie restrukturyzacji HTS. Działania restrukturyzacyjne powinny zmierzać do stworzenia na obecnym terenie i w okolicy huty, parku przemysłowego, nieuciążliwego dla środowiska naturalnego.

Dla przeważającej części załogi huty, także dla innych, pojęcie parku przemysłowego jest tylko pustym hasłem, za którym nie kryją się żadne zrozumiałe treści. Warto więc chyba rozszyfrować to hasło.

Park przemysłowy, jak się okazuje, jest specjalnie wydzielonym terenem, na którym tworzy się sprzyjające warunki dla rozwoju przedsiębiorczości. Jego głównymi celami są:

warunkiem powodzenia utworzenia parku, ale również gwarancją przychylności władz i opinii publicznej dla podejmowanych przez inwestorów przedsięwzięć.

Przybliżenie inwestorów często wymaga stworzenia określonego systemu „zachęt”, np. obniżenie, a nawet rezygnacja z podatków i opłat, niższe ceny, a nawet darmowe użytkowanie terenu i mediów energetycznych.

PARK PRZEMYSŁOWY W NOWEJ HUCIE?

— rozwiązanie lokalnego problemu bezrobocia przez tworzenie nowych miejsc pracy,

— rozwój gospodarczy regionu przez utworzenie nowych przedsiębiorstw,

— dopływ nowych technologii.

Zdaniem specjalistów do utworzenia parku przemysłowego konieczne są — wydzielony teren, dobra wola i współpraca wszystkich zainteresowanych stron, system „zachęt” dla inwestorów oraz marketing i promocja. W przypadku huty najgorzej wygląda rozwiązanie drugiego z wymienionych zagadnień, czyli dobrej woli i współpracy zainteresowanych stron. A potrzebna jest dobra wola i pełna zaangażowania współpraca władz administracji państwowej, władz lokalnych, związków zawodowych, jednostek gospodarczych, niezbędnych do realizacji parku (biura projektowe i przedsiębiorstwa budowlane) oraz instytucji naukowych i społeczno-dydaktycznych, których zadaniem jest szkolenie menedżerów i przygotowanie zawodowe dla pracowników nowo tworzonego przedsiębiorstwa. Dobra wola i współpraca wymienionych stron wydaje się być nie tylko

nymi, odłożenie płatności, itp. Ze względu na niestabilizowaną sytuację społeczno-polityczną, niespójne i zmienne prawo gospodarcze oraz brak tradycji i mechanizmów gospodarki wolnorynkowej, Polska jest krajem podwyższonego ryzyka inwestycyjnego. W tej sytuacji stworzenie odpowiedniego systemu „zachęt”, w celu przyciągnięcia poważnych i odpowiedzialnych partnerów, będzie nieuniknione.

Badania marketingowe przy tworzeniu parku przemysłowego służą określeniu dziedzin przemysłu, w których należy poszukiwać partnerów gospodarczych. Rynek na określone towary stanowi bowiem ważną „zachętę” dla inwestorów. Ważnym czynnikiem poszukiwania partnerów może być promocja parku, m. in. dzięki prezentacji zachęcających informacji. Chodzi o informacje na temat:

- gospodarki regionu i możliwości kooperacji,
- systemu komunikacji w regionie,
- systemu bankowego i innych instytucji, pracujących na potrzeby gospodarowania,
- kultury regionu.

O powodzeniu działań promocyjnych decyduje zarówno umiejętność docierania do potencjalnych partnerów i sposób przekazania im powyższych informacji jak i umiejętność szybkiej, sprawnej i rzeczowej „obsługi” partnera na miejscu.

Zdaniem zwolenników i entuzjastów powstania takiego parku przemysłowego w Nowej Hucie, tereny i okolice HTS są szczególnie dogodnym miejscem do jego utworzenia.

Wokół huty istnieje niewykorzystana infrastruktura, niepotrzebne hucie do produkcji budynki i tereny, magazyny, hale produkcyjne. Teren jest uzbrojony w media energetyczne, wyposażony w oczyszczalnię ścieków. Tworzenie na tym terenie parku przemysłowego poprzez wykorzystanie i adaptację istniejących obiektów pozwoliłoby na przyspieszenie realizacji parku i stanowiłoby jedną z ważnych „zachęt” dla przedsiębiorców

przemysłowy nie powinien stanowić konkurencji czy alternatywy dla istnienia samej huty, wręcz przeciwnie, jego istnienie powinno być korzystne dla HTS.

Kraków jest dużym miastem, położonym w centrum południowo-wschodniej Polski, z siecią banków i różnych instytucji. To także ważny ośrodek naukowy. Miasto oprócz swoich zalet ma też wiele nierozwiązanych problemów, takich jak — zanieczyszczenie powietrza, fatalny system komunikacji, brak połączeń wodnych z morzem, itp., które będą zniechęcać inwestorów. Problemy te mogą być jednak odpowiednio przedstawione jako źródło zapotrzebowania na pewne wyroby.

Spółeczeństwo Krakowa chciałoby widzieć swoje miasto jako ośrodek kulturalno-turystyczny. Huta w opinii publicznej jest całkowicie odpowiedzialna za zanieczyszczenie środowiska i zniszczenie Krakowa. Również względy historyczno-polityczne przemawiają przeciwko hucie. Społeczeństwo nie zna zachodnich doświadczeń w zakresie lokalizacji w wielkich miastach przemysłu ciężkiego, który jest mało uciążliwy dla środowiska. Dlatego najlepiej postrzegana jest restrukturyzacja zakładu ze zmianą profilu produkcji. W związku z tym, trzeba się liczyć z faktem, że pomimo realizacji poważnych działań modernizacyjnych i znacznego zmniejszenia zanieczyszczenia środowiska, nie nastąpią korespondujące z tym zmiany w opinii publicznej. Natomiast budowa w rejonie HTS najmniejszego choćby zakładu niemetalurgicznego może być zycząliwiej przyjęta i stanowić ważny element propagandowy.

Zdaniem zwolenników powstania parku przemysłowego należy wykorzystywać wszystkie sposobności w celu wyprzedzenia innych ośrodków, chcących realizować koncepcję parku czy specjalnej strefy przedsiębiorczości. Za innymi ośrodkami przemawiają — większe bezrobocie, lepsze położenie geograficzne i większe doświadczenia gospodarcze.

w postaci mniejszych nakładów inwestycyjnych.

W hucie pracuje około 23 tysiące ludzi o różnych kwalifikacjach i umiejętnościach. W wyniku modernizacji i reorganizacji huty, część tych pracowników nie będzie hucie potrzebna. Konieczne więc będzie znalezienie lub utworzenie dla nich alternatywnych miejsc pracy. Dla inwestorów w strefie parku ci wykwalifikowani pracownicy będą stanowili dodatkową „zachętę”. Przez odpowiedni dobór partnerów gospodarczych można zmniejszyć trudny problem przekwalifikowania ludzi, którzy utracą swoje dotychczasowe miejsca pracy.

Dodatkową korzyścią dla inwestorów jest sama huta, dostępność na miejscu wyrobów hutniczych w szerokim asortymencie. Mogą one być surowcem do dalszego przerobu dla przedsiębiorstw działających w obrębie parku przemysłowego. Łatwy dostęp, szeroki asortyment i brak kosztów transportu spowoduje, że miejsce to będzie szczególnie atrakcyjne dla wszelkiego rodzaju przetwórstwa stali. Tym samym, co warto podkreślić, park

możemy z którym zaprezentujemy wkrótce. Pierwsza — lepsza i trwalsza blacha zostanie wyprodukowana prawdopodobnie w końcu tego roku. Inwestycja ta finansowana jest w ramach gwarancji rządowych przez banki niemieckie.

„Evip” dla HTS?

Przygotowanie kolejnego już opracowania programu restrukturyzacyjnego huty zlecono spółce „Evip”. W ub. ty-

my płacić tylko tym, którzy płacą na bieżąco, a także przystąpili do spłaty zadłużenia w stosunku do HTS. By poprawić obsługę klienta tworzony będzie centralny punkt informacyjny. Jednocześnie od 1 marca przewiduje się podwyżkę cen wyrobów hutniczych. By jednak zachęcić odbiorców, podwyższeniu ulegnie bonifikata z tytułu przedpłat przy składaniu zamówienia.

Place

Jak zarabiają polscy hutnicy? Podajemy średnie płace w hutach za okres 11 miesięcy ubiegłego roku.

Huta Baildon — 2041 tys. zł, Huta Częstochowa — 2213 tys. zł, Huta Ferrum — 2474 tys. zł, Huta Florian — 2041 tys. zł, Huta Katowice — 2438 tys. zł, Huta Ostrowiec — 1819 tys. zł, Huta Pokój — 1877 tys. zł, Huta Warszawa — 2092 tys. zł, Huta Zawiercie — 1910 tys. zł, Huta Sendzimir — 2058 tys. zł (z Kartą Hutnika i nagrodą z zysku za rok 1990).

Uгода z Krakpołem

Przed Wojewódzkim Sądem Gospodarczym zawarto ugodę pomiędzy Krakpołem a HTS. Z tytułu odstąpienia przez HTS od umowy za projekt techniczny wielkiego pieca nr 4 huta zapłaci Krakopolowi 1,1 mld zł odszkodowania. Umowa zawarto w marcu, a zerwano 18 września ub. roku. W sumie kontrakt ten kosztował HTS prawie 3 mld zł: oprócz przekazanych w ze-

godniu przedstawiciele tej firmy konsultingowej odwiedzili Kraków i przedstawili na razie analizę sytuacji. Prace te finansuje Ministerstwo Przekształceń Własnościowych.

TYDZIEŃ W HTS

szłym roku około 1 mld 300 mln zł, jako zapłaty za wykonane prace projektowe — 1 mld 466 mln zł (odszkodowanie plus odsetki i koszty procesu).

Co z LEC-em?

W roku ub. wybrano ofertę włoskiej firmy Italmimpianti na dostawę urządzeń do linii elektrolitycznego cynkowania blach. Budowniczym hali w której zostanie zainstalowana linia jest Budostal-2, który kończy budowę fundamentów, natomiast instalacją urządzeń zajmie się Mostostal. Nad tą ostatnią czuwa także przedstawiciel Italmimpianti — roz-

W handlu — trochę optymizmu

Trochę optymizmu w sytuacji HTS wnosi prognoza sprzedaży wyrobów. Z przyjętych zamówień wynika, że wszystko co wyprodukujemy w I kwartale, znajdzie nabywców — mówi Andrzej Gruszczyński, dyrektor Handlowy HTS. — Zaostrzone jednak zostały zasady potwierdzania zamówień. Będzie-

Koledze

mgr. inż. ZBIGNIEWOWI TEKIELSKIEMU składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca kierownictwo koleżanki i koledzy z Zakładu Stalowniczego

Perspektywy polskiego hutnictwa

Jeżeli w najbliższym czasie nie zapadną istotne decyzje rządowe dotyczące hutnictwa, to przyszłość tej branży widzimy czarno — ocenili działacze sekcji Krajowej i Regionalnej Hutnictwa NSZZ „Solidarność” podczas konferencji prasowej w Katowicach. Wśród 20 polskich hut w ub. roku osiem miało wynik ujemny brutto i netto, dwanaście ujemny netto. Oznacza to, że prawie wszystkie huty kwalifikują się do likwidacji. Związkowcy uważają obecnie za najważniejsze gwarancje rządowe „na przetrwanie” dla hutnictwa, oraz gwarancje zobowiązań socjalnych dla załóg do czasu podjęcia decyzji o restrukturyzacji hutnictwa.

Konferencja odbyła się w Katowicach, gdyż na XI walnym zebraniu Delegatów Sekcji Krajowej Hutnictwa (7, 8 bm.) przegłosowano przeniesienie siedziby SKH z HTS do budynku Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Przewodniczącym SKH wybrano Adama Dłimera z Huty „Zawiercie” — także z regionu Śląsko-Dąbrowskiego. A więc Śląsk górą?

Słodziówki

Ośrodek Kultury HTS zaprasza wszystkich pragnących hucznie pożegnać tegoroczny karnawał na słodziówkę, która odbędzie się w siedzibie Ośrodka w os. Górali 4 (sala Zespołu Pieśni i Tańca). Sprzedaż biletów (cena 50 tys. zł) odbywa się w os. Górali 5, pok. 16, w godz. 15—17.

Na słodziówkę można się również wybrać w najbliższy wtorek do Nowohuckiego Centrum Kultury. Organizatorzy zapowiadają zabawę w indiańskim stylu.



Prawie do końca lat osiemdziesiątych, HTS była nie tylko kombinatem produkującym stal, lecz także prawdziwym potentatem... turystycznym. Niewiele z krajowych przedsiębiorstw zapewniało możliwość wypoczynku letniego i zimowego tak dużej grupie swych pracowników. Jeszcze w lecie 1988, huta wynajmowała aż 2000 kwater prywatnych, dopłacała do czasów hutników i ich rodzin, rencistów i emerytów, finansowała działalność własnych ośrodków wczasowych.

Faktem jest iż były to inne czasy jeżeli chodzi o wymagania klienta. Wczasy były tanie i ci co wyjeżdżali np. na kwatery prywatne godzili się z takim a nie innym ich standardem. Boję się, że dziś już nie byłoby zbyt wielu chętnych na taki wypocznik - mówi GEAŻYNA KURCZ, szefowa Wydziału Wczasów i Koloni HTS.

— Kiedyś dumą przedsiębiorstwa były własne domy wczasowe? Budowała je także huta...
— Wtedy było trudno o wczasy. Kto miał wła-

nitach. Czy będą mogli wyjeżdżać tam na urlop w przyszłości?

— Sprawa miejsc w Karnitach stoi pod znakiem zapytania. „Zameczek” jest własnością tamtejszego PGR, jednak huta poniosła ogromne nakłady na jego odrestaurowanie i wyposażenie. W tym tygodniu wyjeżdża do Karnit specjalna komisja. Pozostają negocjacje w sprawie wyposażenia. Odrębną jest kwestia miejsc wczasowych. Prawdopodobnie będą tylko pytania: czy nas na nie będzie stać?

— Jak kształtują się ceny wypoczynku?
— Pracownicy mają prawo do wykorzystania 14 dni wczasów po stawce ulgowej. Koszt 7 dniowego (w I kwartale br.) wypoczynku, w naszych ośrodkach, wyniósł dla pracownika HTS — 250 tys. zł, 14-dniowego zaś 500 tys. Od 1 stycznia tego roku dodatkowo opodatkowaniu ulega kwota dofinansowania. Nie są to kwoty duże, np. dla 7-dniowego wypoczynku wynoszą 79 tys. zł. Emeryci i renciści huty traktowani są jak pra-

Hutnicze wczasy

DZIŚ KLIENT WYBIERA

snym dom wypoczynkowy nie musiał prosić o „łaskę” innych. Miejsca rezerwowano dużo wcześniej. Dziś sytuacja na „turystycznym rynku” znormalniła. Ktoś kto ma pieniądze może wybierać...

— Jaki jest nasz stan posiadania dzisiaj?
— Huta ma 5 domów wczasowych: „Walcownik” w Krynicy liczący około 200 miejsc, „Stalownik” w Bartkowej — 230 miejsc, Ośrodek Sportów Zimowych w Koninkach — 156 miejsc, DW „Energetyk” w Rabie Niżnej — 181 miejsc i DW „Hutnik” w Zakopanem — 86 miejsc. Trwa jeszcze wyjaśnianie kwestii własnościowych terenów i budynków w Rabie Niżnej i Bartkowej, domy w Krynicy, Zakopanem i Koninkach HTS posiada w wieczystym użytkowaniu. Do tego dochodzi jeszcze 64 miejsca w DW Rybak w Międzyzdrojach. Tu także sprawy własnościowe są zawikłane, gdyż był on budowany przez kilkanaście przedsiębiorstw. Do huty należy jeszcze dom noclegowy w Wierchomli Małej koło Piwnicznej, działka w Wierchomli Wielkiej, na której rozpoczęto budowę domków kempingowych, którą wstrzymano, jak również działka w Międzyzdrojach, gdzie planowano budowę ośrodka dziecięcego. Być może działka ta będzie w przyszłości sprzedana, ale decyzja ta należy do dyrekcji huty.

— Jak można by scharakteryzować politykę dyrekcji wobec Wydziału Wczasów i Koloni, który jest częścią Zakładu Usług Socjalnych?

— Na pewno w przyszłości nastąpi odizolowanie od HTS i prywatyzacja, lecz tu kwestią najważniejszą będzie sposób wzajemnych rozliczeń. Huta budując własne ośrodki, wyposażając je, wniosła olbrzymi majątek. Na dziś naszym celem jest pozbycie się ośrodków nierentownych. Na razie pracownicy wszystkich ośrodków są pracownikami HTS. Teraz rozważamy np. możliwość wydzierżawienia domu noclegowego w Wierchomli.

— Hutnicy bardzo lubili wypoczywać w Kar-

cownicy. Członkowie rodzin nie zatrudnieni w hucie ponoszą całość kosztów. W sezonie (ferie zimowe, wakacje) średni koszt dzienny pobytu w naszych ośrodkach wynosił 120 tys. zł.

— W jaki sposób wykorzystywane są możliwości ośrodków hutniczych?

Pracownicy HTS najbardziej lubią wypoczywać w czasie ferii zimowych i wakacji. Wtedy przeżywamy istne obłędzenie. Część naszych miejsc sprzedajemy też na wolnym rynku doliczając marżę. I tu słyszymy od hutników często głosy krytyki. Jednak współpraca z kontrahentami polega również na tym, że oferujemy im pewną liczbę miejsc także w sezonie. Wypoczynkiem w hutniczych domach wczasowych staramy się także zainteresować szkoły.

— Gdzie będziemy wypoczywać latem tego roku?

— W lecie 1991 przygotowaliśmy w sumie 5200 miejsc. Czterdzieści osób wypoczywało w Balatonszepak na Węgrzech, 134 w Czechosłowacji. W tym roku Węgrzy zrezygnowali z wymiany. Pozostanie więc tylko Czechosłowacja (Orava i Reka). Myślę, że pozytywnie wyjaśni się sprawa Karnit i miejsc w DW „Rybak” w Międzyzdrojach. Miejsce powinno być tyle ile w roku ubiegłym. Jak będzie wyglądać kwestia odpłatności? O tym musi zdecydować dyrekcja huty. Podwyżce ulega także cena biletów kolejowych, więc sama podróż kosztować będzie sporo...

— W roku ub. udało się zorganizować kolonie dla sporej grupy dzieci pracowników HTS? Jak będzie w te wakacje?

— Chcemy by wyjechało poza Kraków co najmniej tyle samo dzieci. Chcielibyśmy jednak odstąpić od organizowania kolonii w szkołach i zorganizować je w budyrkach bardziej nadających się do tego celu. W lecie tamtego roku z tej formy wypoczynku skorzystało około 7 tys. dzieci pracowników.

— Dzięki temu wyjadą poza Kraków dzieci, których rodziców nie stać na wypocznik „rodzinny”. Dziękujemy za rozmowę.

W hutniczej „księgarni”

Kapuściński dla rodziców, bajki dla dzieci

Najczęstszymi klientami w „Galerii Pik” (znajdującej się w hallu głównym budynku „Z”, pomiędzy klatkami B i C) prowadzonej przez pracowników Ośrodka Kultury HTS są widoczni. Rządziej pojawia się ktoś szukający ciekawych książek lub biletów do krakowskich teatrów i na imprezy estradowe. A to są również formy podstawowej działalności tej placówki. Spróbujmy zaglądnąć na półkę z książkami. Co można polecić?

Na pewno z zamkniętymi oczami można polecić „Lapidarium” Ryszarda Kapuścińskiego, autora m. in. „Cesarza” i „Szachinszacha”. „Lapidarium” to niezwykle sugestywne, oszczędne obserwacje Polski i świata lat osiemdziesiątych. Książkę otwierają notatki z Ameryki Łacińskiej z 1972 roku. Zaraz potem mamy kilka sprostowań z Wybrzeża w roku 1980. Autor przebywał w czasie sierpniowych strajków w stoczni. Warto porównać jego obserwacje z Ameryką Łacińską i ze stocznią, zwłaszcza te dotyczące stanu świadomości społecznej. Dalej mamy do czynienia z licznymi sprostowaniami z kolejnych podróży do Stanów Zjednoczonych. Jak

zwykle w przypadku Kapuścińskiego, jest to lektura, od której trudno się oderwać.

Dwa tomy (z lat 1984—1988) „Dziennika pisanego nocą” Gustawa Herlinga-Grudzińskiego to trudna, choć fascynująca książka. Autor, więzień sowieckich łagrów, mieszkający na stałe w Neapolu, przez czterdzieści lat objęty w Polsce całkowitym zakazem druku, pisze o drobnych codziennych zdarzeniach, o sztuce, o literaturze, i polityce. Przeciętny czytelnik czuje się nieco bezradny wobec erudycji Gustawa Herlinga-Grudzińskiego jednak chyba warto spróbować się „zmierzyć” z tą książką.

Czy Wasze dzieci (oczywiście za pieniądze rodziców)

zrobili pierwszy krok w świat komputerów? Czy mają już komputer Atari? Jeśli tak lub jeśli stanie się to niebawem, warto sięgnąć po komputerowy przewodnik Ryszarda Tadeusiewicza, zatytułowany „Atari. Logo, komputerowe przygody”. Ta bardzo przystępnie napisana książeczka stara się wprowadzić dzieci w świat podstawowych pojęć informatycznych. Wszystko odbywa się w formie zabawy z żółwem Logo. Pierwsze kroki naszych pociech w świecie komputerów ułatwia poza tym dość przejrzysta forma graficzna książki Ryszarda Tadeusiewicza.

Jednym z mocnych punktów „Galerii Pik” są książki dla dzieci. Można wybierać, każdy z rodziców znajdzie tutaj coś interesującego dla swoich dzieci. Najlepiej odwiedzić „Galerię Pik” i przekonać się o tym samemu. Namawiamy do wizyty, ponieważ z powodu bardzo małej marży, książki można tutaj kupić taniej niż w mieście.

GŁOS

HUTY
im. SENDZIMIRA

W walce
z gangiem
i mafią



giem. Akcja tej komedii obfituje w wiele zabawnych scen. Jeśli nie będzie na półce tego filmu, bez zastanowienia mo-

„Tańczący z wilkami” z Kevinem Costnerem w roli głównej, trzyczęściowy film „Grzechy” z Joan Collins (Alexis z „Dynastii”), „Zgaga” z Meryl Streep i Jackiem Nicholsonem czy „Dzika orchidea”, w której gra Mickey Rourke to tylko kilka nowości wideo, które znalazły się w tym tygodniu na półce „Galerii Pik”. Wśród 26 nowości są też takie przeboje rynku wideo, jak „Ścisłe tajne” (komedia dla całej rodziny), „Obroża” (sensacja), „Woląc miss Daisy” (obyczajowy) i „Wiedźmy” (znakomity film dla dzieci, który chętnie oglądają również rodzice. Aby dowiedzieć się więcej i oczywiście oglądać wszystkie te filmy, trzeba odwiedzić „Galerię Pik” w hallu głównym budynku „Z”. Oferta repertuarowa tej placówki Ośrodka Kultury HTS staje się naprawdę bardzo atrakcyjna.



żecie poprosić o „Akademię policyjną” nr 3, 4, 5 lub 6. Przy wszystkich będziecie się dobrze bawić.

Wypożyczalnia wideo w NCK czynna jest codziennie w godz. 13—19, a w soboty w godz. 11—16.

Jeszcze dwa dni, do końca lutego, obowiązuje specjalna bonifikata. Wypożyczenie jednego filmu, również na weekend kosztuje tylko 5 tys. zł. Hutnicy, którzy przyjdą z przepustką służbową, płacą jeszcze o tysiąc zł mniej.

„Galeria Pik”
(hall budynku „Z”)

„Gloria” — reżyseria John Cassavetes, w roli tytułowej Gena Rowlands.

John Cassavetes raczej nie zwykł robić złych filmów. „Gloria” nie jest tutaj wyjątkiem, to naprawdę pasjonująca opowieść o kobiecie, która zdecydowała się stawić czoło mafii. Film nie jest uzminkowaną opowieścią, w której efektywne strzelaniny i wątek sensacyjny mają zasłonić nam ubogość scenariusza. W „Glorii” do scenariusza przyczepić się nie można. Tytułowa bohaterka ratuje życie synowi sąsiadów, których mafia skazała na śmierć. To oczywiście jest równoznaczne z podjęciem walki. Jeśli oglądaliśmy filmy tego typu, to w roli bohatera występował zawsze mężczyźni. Tutaj mamy kobietę pełną temperamentu, a to jest największy atut filmu. Akcja trzyma nas w napięciu do samego końca, a gra Geny Rowlands może się podobać. Szkoda, że nie mamy okazji podziwiać jej talentu aktorskiego w innych filmach. Raczej nie jest w Polsce popularną aktorką.

„Galeria Pik” zaprasza codziennie, od poniedziałku do piątku w godz. 12—16.

Wypożyczenie jednego filmu kosztuje 5 tys. zł, a na weekend 8 tys. zł.



Warto się o tym przekonać. W tym tygodniu zachęcamy do obejrzenia dwóch filmów — „Akademii Policyjnej 2” i „Glorii”.

Wypożyczalnia wideo
w Nowohuckim
Centrum Kultury

„Akademia Policyjna 2” („Police Academy 2” — reż. Jerry Paris, występują: Steve Guttenberg, Bubba Smith, David Graf i inni.

Nie jest to oczywiście film najnowszy i wielu posiadaczy magnetowidów już go „zaliczyło”. Wciąż jednak przybywa nowych szczęśliwców, którzy szybko pragną „przelecieć” tzw. klasyczny repertuar na kasetach. A cała seria „Akademii policyjnych” właśnie należy do tej grupy. W pierwszym filmie zwiariowana grupa bohaterów przebywała w tytułowej akademii policyjnej. W drugim odcinku przygód otrzymują swoje pierwsze „bojowe” zadanie. Mają walczyć z miejscowym gan-

**Inna Rada,
inny Zarząd, ale...**

...ta sama Spółdzielnia Mieszaniowa „Hutnik” podpisała kilka lat temu — w kwietniu 1988 roku dokument, którego reperkusjami jest „lutowa „przepychanka” pomiędzy dwoma stronami.

— Wówczas czasu dla budownictwa mieszkaniowego były inne, inaczej też zawierano umowy — mówi MARIA SZUPLAT — od 15 lutego br. była dyrektorką SM „Hutnik”, która bynajmniej wspomnianego dokumentu nie podpisywała, ale na nią przypadła jego realizacja.

**O konsekwencjach pewnej umowy,
czyli mieszkaniowa wolna amerykanka
pomiędzy SM „Hutnik” a „Budostalem-2”**

— Rynek budownictwa mieszkaniowego cierpił wówczas na brak wykonawców. Jeżeli udało się zmobilizować kłóskę z przedsiębiorstwa budowlanych do realizacji inwestycji trzeba było w zamian „zapłacić” mieszkaniami. Praktyka taka była szeroko stosowana, nie dziwiło więc wówczas nikogo podobne porozumienie zawarte między SM „Hutnik” a PBP „Budostal-2”.

Za wybudowanie dwóch bloków dla „Hutnika”, „Budostal-2” miał otrzymać 40 proc. mieszkań, w dwóch blokach wybudowanych w os. Bohaterów Września przy ul. Próchnika, czyli 30 mieszkań. 10 „oddano” budowlanym zimą zeszłego roku. „Kością niezgody” okazało się 20 następnym, w bloku, którego budowę ukończono w końcu 1991 r.

W ciągu ostatnich 4 lat jakie upłynęły od dogadania się obu stron, dawna SM „Hutnik” zdążyła się rozpaść na kilka spółdzielni, kilkakrotnie wymieniono prezesów i zarząd, przedłużono terminy ukończenia bloków, zmieniono też częściowo ich projekt, co pozwoliło na uzyskanie dodatkowych 10 mieszkań. Inwestycje jednak pozostały przy starym nowym „Hutniku”, a więc silną rzeczą on był spadkobiercą umów zawieranych przez poprzedników.

— Oczywiście oceniając z dzisiejszego punktu widzenia cała umowa była krzywdząca, ale ważna w świetle prawa i uważałam, że z tej umowy trzeba się wywiązać — takiego zdania jest Maria Szuplat i jako dyrektor spółdzielni podjęła odpowiednie kroki. Czy Rada Nadzorcza, działająca od marca ub. roku, miała w tym czasie jakieś zastrzeżenia co do treści porozumienia? Nie ma po tym żadnego widocznego znaku w protokołach posiedzeń. — Nie zapoznano nas ze wszystkimi dokumentami — mówi przewodniczący Rady Nadzorczej JAN GRUDZIEN. — O zobowiązaniach wobec „Budostal-2” mówiono już na zebraniach członków w czasie wyborów do Rady — odpowiada Maria Szuplat.

— Nikt nie protestował, gdy w czerwcu ub. roku rozdysponowaliśmy mieszkania — część dla nas, 20 — dla „Budostal-2”, dodatkowe 3 dla KBM (jako dostawcy płyt, o które swego czasu było trudno). Zwróciliśmy się do tych przedsiębiorstw z piśmie o skierowania imienne i deklaracje przyszłych lokatorów co do wyposażenia mieszkań.

Godzina „zero”

Od kilku miesięcy, a z końcem roku z coraz większą pewnością, 20 pracowników „Budostalu” czuło się już lokatorami w kończącym właśnie, bloku w os. Bohaterów

Września. Pojawiali się na budowie czyniąc małe przeróbki i czekając — spokojni — na wręczenie kluczy. Nagle wypadki zaczęły się toczyć w błyskawicznym tempie. Nie tylko zresztą w tej spółdzielni mieszkaniowej. Tym razem za przyczyną banku, który chcąc zmobilizować spółdzielnie do spłaty zaciągniętych kredytów budowlanych ustalił, że 30-procentowy upust przysługuje tylko do końca 1991 roku. Spółdzielnie więc ekspresowo uzupełniały dokumenty, mobilizowały budowlanych do szybszego zakończenia prac... Nie inaczej było w „Hutniku”. Zresztą leżało to w interesie obu kontrahentów i przyszłych

lokatorów, bez różnicy, czy byli z listy spółdzielni, czy „Budostalu-2”. Termin zakończenia budowy uzgodniono, a lokatorów wzywano do wpłaty wkładów mieszkaniowych. W tym momencie przygotowane wstępne listy — „rozsypały się”. Okazało się, że wielu kandydatów „przelecyło się” — oczekując na odpowiednią waloryzację wkładów na książeczkach mieszkaniowych. Niestety, po przeliczeniu zdarzało się, że ciulany przez wiele lat wkład, nie starczy nawet na opłacenie jednego m. kw. mieszkania, który wyceniono na 3 mln 800 tys. zł. Pięćdziesiąt osób z kolejki liczącej prawie 2 tys. oczekujących na mieszkanie w SM „Hutnik” zrezygnowało... W „Budostalu” przetasowania były niewielkie. Przedsiębiorstwo zdecydowało się udzielić pracownikom pożyczek, a niektórzy postanowili wykupić lokale.

— W połowie grudnia dostają z „Hutnika” wiadomość, że jeżeli chcą uzyskać 30 proc. upustu przy wykupie mieszkania na własność, muszą natychmiast zebrać pieniądze. Gorączkowo przeliczyłem oszczędności, doliczyłem pożyczkę z firmy, zastanawiałem się czy nie zastawić samochodu. Wreszcie część pieniędzy pożyczylem od rodziców. Oczywiście nie musiałem całej sumy wpłacić, ale odsetki od kredytu na mieszkanie własnościowe „zjadłyby” nas — mówi jeden z pracowników „Budostalu”.

— Uzbierałem na M-5 wymagane 185 mln, wpłaciłem, zlikwidowałem książeczkę mieszkaniową w Spółdzielni Ruczaj-Zaborze, w której oczekiwałem już kilkanaście lat i... w półtora miesiąca później dowiedziałem się, że to mieszkanie wcale nie musi być moje... Dopiero grudniowy ruch w siedzibie spółdzielni obudził czujność Rady Nadzorczej „Hutnika”. Zlecono przejrzenie umów i sprawę... odłożono. Były przecież święta i Nowy Rok, który przyszli lokatorzy bloku witali z optymizmem. Już z kronikarskiego obowiązku dodam, że w wyniku owego zamieszania, na listach spółdzielczych w grudniu ub. roku znalazło się mieszkanie dla dwóch członków Rady. Zdaniem byłej pani prezes nie w tym nadzwyczajnego, bo obaj od wielu lat oczekiwali w „Hutniku” na mieszkanie i deklarowali się wpłacić żądany wkład... Bomba...

...wybuchła w końcu stycznia, po kolejnym posiedzeniu Rady Nadzorczej „Hutnika” — Postanowienia otoczono tajemnicą, zresztą do końca pytającemu dziennikarzowi nie przedstawiono konkretnego stanowiska. Ale „przecieki” zaniepokoiły pracowników

„Budostalu”. Bo oto w półtora miesiąca po dopełnieniu formalności i uiszczeniu wkładów wcale nie było pewne, że mieszkania za które już zapłacili, na które imiennie przydział zatwierdzono uchwałą Zarządu „Hutnika”, a niektórym wystawiono odpowiednie zaświadczenia do Izby Skarbowej by mogli ubiegać się o ulgi w podatku — otrzymają.

Przewodniczący Grudzień czuje się „trybunem ludowym” i działa — jak mówi — w interesie członków spółdzielni. Za zaistniałą sytuację wini zarząd spółdzielni i chciałby by jego zmiana przekreślała podjęte cztery lata temu zobowiązania. Z początkiem lu-

tego, bez podania zarzutów na piśmie, zostaje więc najpierw zawieszona, potem odwołana, dyrektor i prezes Zarządu Maria Szuplat. Także i wobec dziennikarzy pytanie: dlaczego tylko ona? — pozostaje bez odpowiedzi. „Krzywdę” członków Hutnika dostrzega nagle zastępca byłej, prezes Z. Rutkowski, który do tej pory zgodnie firmował poczynania Zarządu. Nowy dyrektor M. Sikora, były członek Rady Nadzorczej mileczy, bo „on jest tu nowy”. Jednym z argumentów przeciw „Budostalom-2” jest to że, nie dotrzymał terminów, a nie wszyscy przyjęci z „Budostalu” członkowie dziś już „Hutnika” spełniają warunki członkostwa Spółdzielni. Jakże, tego zdradzić nie może. A że pewne fakty już zaistniały? „Pieniądze możemy oddać. Z odsetkami — mówią.

Do końca, mimo zapowiedzi, że „nie oddamy ani guzika”, Spółdzielnia nie przedstawia „Budostalowi” swych żądań na piśmie. W rozmowie z dyrektorką „Budostalu” twierdzi, że może oddać 15 proc. mieszkań z całego zadania czyli z ostatniego bloku — zaledwie 2. Gdyby te działania podjęto np. w maju — jeszcze przed rozdzieleniem mieszkań — być może sprawy ułożyły by się inaczej — dziś dyrektorka „Budostal-2” zdecydowana jest oddać sprawę do sądu, a jego pracownicy niemal włamać się do własnych niewlasych (?) mieszkań.

W ub. poniedziałek — po interwencji — Zarządu Regionu Małopolskiej „Solidarności”, „Hutnik” nadal otacza swe zamiary tajemnicą. Od drugiej strony dowiadując się, że wyraźnie spasował w żądaniach. Chciałby otrzymać z całej puli dla siebie tylko 3 mieszkania... „Budostal” schował klucze od mieszkań do własnego sejfu, zawiadomił policję i prokuratora.

— Za niedotrzymanie terminów są odpowiednie kary finansowe. I tak obciążę się nas kosztami mediów energetycznych za dwa miesiące — tłumaczy w „Budostalu” — Spółdzielnia nie poniesie kosztów eksploatacyjnych, bo blok jest zamknięty... *

Mieszkania w nowym bloku SM „Hutnik” czekają już dwa miesiące na lokatorów: tych z „Hutnika” i tych z „Budostalu”. Pracownicy „Budostalu-2” pełniący „dyżur” na budowie wskazują palcem balkon prezesa Grudnia, wyróżniającego się na tle innych...

W sytuacji, gdy mieszkaniem jest dobrem poszukiwanym trudno tu o salomonowy wyrok.

Krystyna LENCZOWSKA

PRZYPALANY NOZEM — NIE WZYWAŁ POMOCY

Niepełnosprawny 67-letni mężczyzna jest sentymentalny. Słuchających go raczej alkoholem, który i jam dodaje poletu gdy opowiada o tym co przeżył, kim był, gdzie był, co posiada. A chwalić ma się czyżby życie tego emerytowanego stomatologa, dziś inwalidy i grupy (z ograniczoną możliwością poruszania się) obfitowało w przygody. Dość wspomnieć, że jest lwowiakiem synem oficera artylerii. Sam wiele podróżował. W 1966 r. wjechał do Afryki gdzie przebywał do 1979 r.

Dziś samotny (córka mieszka w Warszawie), tęskni za towarzystwem ludzi. Lubi się napić więc jego dom jest otwarty prawie dla wszystkich.

Tym razem jego gościem byli: 15-letni chłopiec (brat skinu uczeń szkoły podstawowej nie najlepszy ale i nie najgorszy) — jak twierdzi szkolny pedagog. Wychowywaniem synów zajmuje się samotna matka.

Drugim gościem był 17-letni Rafał Z. z rodziny — jak wynika z wywiadu środowiskowego — alkoholik. Notorycznym przestępcą. „Rozwojowiec” — jak go zwą policjanci. Nie tak dawno karany za napad rabunkowy w salonie gier koło szkoły HTS. Sąd za ten „wyczyn” ukarał go dozorem policyjnym (?)

Niestety gościnnie emeryt-stomatolog nie znał przeszłości inwalidy. Poznał go niedawno — jak twierdzi — przez znajomego.

Ten wiecór wspomnień skończył się dla starszego pana fatalnie. Być może właśnie te jego opowiadania zachęciły młodych przestępców do tak brutalnego czynu. Spodziewali się zapewne kosztowności, pamiątek, które można by spieniężyć. Kradnąc zegarek pozostawili okaleczonego gawędziarza na scenie losu.

Kto wie co byloby dalej gdyby nie opiekunka z Polskiej Komisji Pomocy Społecznej (os. Krakowiaków 43) pani Renata Baskowicz, która od roku zajmuje się podopiecznym. Sprząta mu, przynosi obiady. Przyznaje, że ten miły, kulturalny człowiek przeważnie popołudniami miewał gości. Popijał gwarzyli ale zawsze spokojnie. Tym razem, w nocy z 17 na 18 lutego było mniej kulturalnie.

18 lutego pani Renata zastała podopiecznego dotkliwie pobitego. Prosił by o zdarzenie nie informowała policję. Idąc po obiad dla niego do Arki przemysłała sprawę i mimo że strzeżenia zgłosiła fakt pobicia w IX Komisariacie Policji. Stamtąd zatelefonowała po Pogotowie Ratunkowe.

Przyjmujący zgłoszenie Andrzej Rudzki, dzielnicowy w dzielnicy Jagiellońskiej, gdzie mieszka gawędziarz-dentysta polecił dziennikarzowi by ten zawiadomił grupę operacyjną KRP-Wechów. Niewiele wiadomo o sprawcach rozboju. Jednego z nich widać przez „judasza” sąsiadka. Przyznała, że go zna ale nie chce się zeznawać bo to kawał drania.

Niepełnosprawnym inwalidą zaopiekowali się lekarze pogotowia opatrując mu rany. Policja po przesłuchaniu „przypalonego” zatrzymała sprawców.

Zrobiono to chociaż pokrzywdzony nie chciał ujawnić swoich danych, nie chciał się ujawnić nad nim młodych ludzi. Rozbój był bowiem wcale okrutny.

17-letni Rafał został aresztowany, 15-letni uczeń umieszczony w schronisku dla nieletnich. Śledztwo w toku. Przed nimi roztoczona są siły i wyroki zapewne niemiłe.

Okaleczony inwalida zapytany przez policjanta — dlaczego nie krzychał, nie wzywał pomocy, odparł z godnością, że i on znośi dobrze. A nie krzychał bo nie liczył na niczyją pomoc. Jak też nie liczył na to, że sprawcy zostaną ukarani.

Nadal jest nieostrożny. Z zaufaniem otwiera drzwi każdemu kto do nich zapuka...



To zdarzenie niech będzie ostrzeżeniem dla starszych, niepełnosprawnych osób tęskniących za towarzystwem innych nie znanych im ludzi.

Ze wspomnień inż. A. Ksieniewicza

OKO W OKO Z

Kontynuujemy przegląd wspomnień inż. Albina Ksieniewicza, którego mieszkancom Nowej Huty nie trzeba przedstawiać. Znany z konsekwencji w działaniu i wrażliwości społecznej, miał w swoim życiu wiele wydarzeń i dramatycznych i zabawnych. Pisze o nich w pamiętnikach, z których wybraliśmy kolejny fragment.

— Urodzony przed wojną znałem z widzenia rabinów i tyle wiedziałem, że lepiej z nimi nie wchodzić w zwadę. Znając bowiem mądrość Talmudu i mając ogromny spryt mogą człowieka szybko wyprowadzić w pole. Nigdy nie przypuszczałem, że kiedyś stanę oko w oko z rabinem i to z Głównym Rabinem Krakowa, aby zmierzyć się z nim w bezpośredniej szermierce słownej. A jednak...

Na skrzyżowaniu ulic Miodowej i Siedleckiego często dochodziło do kolizji samochodów z uczniami pobliskiej szkoły podstawowej. Na tym skrzyżowaniu utrudnienie stanowił mur cmentarza żydowskiego, wybudowany pod kątem prostym i zasłaniający widoczność kierowcom i przechodniom. Nieraz potrącone tu zostało dziecko... Postanowiłem coś w tym miejscu zrobić dla bezpieczeństwa ruchu drogowego-

go. Konieczne było ścięcie narciamentarza. Złatwienie tej sprawy było mi się dość proste. W Dzielnicowym Zarządzie Dróg na już w tej sprawie opinię V komunikacji Urzędu Miasta. Ki rządu Dróg był przychylny, ale skąd zgodę Architekta. Architektemo Konserwatora Zabytków. Zaskądź, że mur cmentarny przeważył 55 jest zabytkiem i nie wolno go niszczyć. Nawet jeśli chodzi o drobne narożniki.

Zaczęłem studiować wykaz Krakowa i, o dziwo, okazało się, że muru nie ma w spisie. Po ujęciu faktu, architekt oświadczył, że przeszkód. Obiekt to jednak „przeróbka” muszę uzgodnić z ds. Wyznań przy Urzędzie Miasta w rzecznym urzędzie, a tu awanturę. Już była interwencja na drodze typycznej, że ktoś chce zbeszczać żydowski, burząc groby, jaśnień wszystko spokojnie. Wysłałem mnio jednak do Wiceministra ds. Wyznań. Kierownik działu oświadczył, że nie załatwi tej sprawy bez uzgodnienia z Przewodniczącym Kongregacji

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wiceprzewodniczący Rady K. Kubrak przedstawił projekt listu otwartego do Przewodniczącego Rady m. Krakowa K. Barczyka, w którym m. in. czytamy że: Rada Dzielnicy XVIII wybrana w demokratycznych wyborach protestuje przeciwko praktykom Zarządu Miasta uniemożliwiającym wykonywanie statutowych obowiązków wynikających z ustawy o Samorządzie Terytorialnym, Statutu M. Krakowa oraz Statutu Dzielnicy.

Z dyskusji podczas obrad wynikało, że radni traktują ostatnie działania Zarządu Miasta i jego urzędników jako ewidentne lekceważenie idei samorządu. „W ciągu kilku miesięcy naszego funkcjonowania podjęliśmy szereg uchwał, które miały na celu usprawnienie działalności Rady Dzielnicy i zajęcie się istotnymi sprawami mieszkańców. Niestety, pomimo upływu 3 miesięcy radni nie otrzymali żadnej odpowiedzi...”. Ponadto zaginęły gdzieś w urzędzie przesłane uchwały?!

Radni Nowej Huty wyrazili opinię że „R. M. Krakowa nie jest zainteresowana prawidłowym funkcjonowaniem lokalnych samorządów mieszkańców... scentralizowana forma zarządzania miastem jest łamaniem podstawowej zasady organizacji państwa — idei samorządności lokalnej.”

Najwięcej emocji wśród radnych wzbudził ostatni akapit listu „Jeżeli jednak zostaniemy postawieni w sytuacji bez wyjścia tj. dalszego uniemożliwienia nam pełnienia swoich obowiązków statutowych oświadczamy, że Rada Dzielnicy XVIII kierując się dobrem dzielnicy i mieszkańców podejmie działania mające na celu samodzielne decydo-

Gdy nie będzie innego wyjścia sami zadecydujemy o przyszłości Nowej Huty

wanie o sprawach Dzielnicy.” Domagano się jeszcze ostrzejszych sformułowań...

Co kryje się pod tym sformulowaniem? Tę kwestię wyjaśniono na konferencji prasowej zwołanej w poniedziałek 24 bm. Zgodnie z art. 5 Ustawy o Samorządzie Terytorialnym można będzie w całej Nowej Hucie przeprowadzić referendum o utworzeniu samodzielnej gminy. Jeżeli taki wniosek uzyskałby poparcie 10 proc. mieszkańców tj. nieco ponad 20 tys. osób to już wtedy można będzie przesać władzom centralnym wniosek o powołanie gminy w Nowej Hucie. Przecież w demokratycznym państwie nie można lekceważyć woli obywateli. Wtedy Nowa Huta zostałaby samodzielną gminą z własnym Zarządem i burmistrzem oraz kompetencjami decyzyjnymi równymi dzisiejszej gminie Kraków. Wówczas większość decyzji zapadałaby bezpośrednio w dzielnicy.

Zanim mogłoby do tego dojść radni dzielnicy nadal usilują podać rękę władzom M. Krakowa licząc na umożliwienie prawidłowego funkcjonowania, które będzie możliwe po pozostawieniu Rady w dotychczasowym lokalu. Propozycja przeniesienia Rady do garsoniery o powierzchni 14 m kw. czy garażu w piwnicy jest dla radnych lekceważąca, wręcz obraźliwa...

W lokalu w os. Centrum B działają Komisje Rady składające się z osób czynnych zawodowo i kolejna propozycja przeniesienia Rady do budynku Urzędu m. Krakowa w os. Zgody również nie rozwiązuje sprawy, gdyż urzędowanie tam kończy się o godz. 15.30. Ponadto lokal w Centrum B, dawniej siedziba Komitetu Obywatelskiego, spełnia nadal rolę rozdzielu darów, udzielania pomocy charytatywnej oraz jest miejscem spotkań kursorów i ludzi działających pro publico bono.

Paradoksem w całej sprawie jest fakt, jak nas poinformował przewodniczący Rady St. Czarnecki, że aktualnie w dzielnicy XVIII jest niezagospodarowanych 23 000 m kw. „pustostanów”. W tym ok. 1 760 m kw. powierzchni mieszkalnej, pozostałe są to lokale użytkowe. W takiej sytuacji próbuje się wyrzucić Radę Dzielnicy z zajmowanego lokalu. Nasuwa się tu wiele pytań i wątpliwości. Czy uchwały Rady Dzielnicy XVIII są nie na rękę władzom m. Krakowa (m. in. dotyczące restrukturyzacji HTS)? Komu przeszkadzają aktywni radni, którzy uwierzyli w deklarowaną przez władzę ideę samorządności? Kto ma „chrapkę” na lokal po Radzie?

Czy na te pytania otrzymamy odpowiedź? (sp)

Z cyklu „Znani i wybitni jasnovidze”

De Gaulle i Berta Harrison

Okazuje się, że wielu polityków zasięga rady u jasnovidzów, dopytując się jak postąpić w danej sytuacji. Nawet generał de Gaulle, który był człowiekiem trzeźwo i logicznie myślącym, w momentach przelomowych korzystał z pomocy Berty Harrison, znanej z przepowiadania przyszłości.

Wszystko zaczęło się w przypadkowy sposób. Podczas II wojny światowej w roku 1941 w Londynie podczas przyjęcia, na którym był de Gaulle, przebywała również Berta Harrison. Doszło między nimi do rozmowy o spirytystyce i jasnovidzeniu. Generał odnosił się do tych spraw bardzo sceptycznie. Wówczas Berta Harrison chcąc zaprezentować swoje umiejętności i zdolności widzenia zarówno przyszłości, jak i przeszłości opowiadała generałowi o tajemnicach rodzinnych znanych tylko jemu. Wywarło to piorunujące i olbrzymie wrażenie na de Gaulle'u. Po kilku dniach z jasnovidzką skontaktował się oficer „Wolnej Francji” prosząc o wyznaczenie spotkania dla generała.

Od tamtej pory odwiedzał on Bertę Harrison w czasie trwania wojny, regularnie. Nigdy nie pytał o swoje o-

sobiste sprawy, lecz interesował go przebieg wojny i przyszłość Francji.

Któregoś dnia w pierwszym kwartale 1941 roku generał zapytał jakiego będą losy Związku Radzieckiego. Dowiedział się, że już wkrótce państwo to zostanie sojusznikiem aliantów. Wróżka przewidziała również, że już wkrótce dojdzie do spotkania Churchilla i Roosevelta na jakimś wojennym okręcie, gdzie będą mówić o losach wojny. Rzeczywiście, za kilka miesięcy pomiędzy 9 a 12 sierpnia 1941 roku na okręcie „Placenta Bay” doszło do spotkania tych znanych mężów stanu, podczas którego dyskutowano nad sformułowaniem zasad Karty Atlantycznej.

Innym razem generał chciał się dowiedzieć kiedy Stany Zjednoczone przystąpią do wojny. Na to pani Harrison odpowiedziała:

— Nastąpi to wówczas, kiedy mali żółci ludzie rzucą powódź ognia na okręty amerykańskie w porcie, który nosi nazwę jakby szlachetnego kamienia.

Jak wiemy, 7 grudnia 1941 roku Japończycy zaatakowali okręty amerykańskie w Pearl Harbor, czyli w „porcie perłowym”.

Najwięcej jednak interesowa-

ły generała de Gaulle'a losy Francji. Pytał czy będzie wolna i czy on sam powróci do kraju. Pani Harrison zapewniła go, że wszystko zakończy się dla Francji i niego pomyślnie. Przewidywała, że generał dojdzie do władzy dwukrotnie.

Rzeczywiście, po wyzwoleniu Francji w 1945 roku gen. de Gaulle został wybrany szefem rządu. Jednak w 1946 roku ustąpił na skutek rozbieżności zdań ze Zgromadzeniem Konstytucyjnym, dotyczących przyszłej konstytucji. W 1953 r. stał ponownie na czele rządu, a 21 grudnia tegoż roku wybrany zostaje prezydentem Francji. W 1969 roku w referendum powszechnym Francuzi nie akceptują proponowanych przez de Gaulle'a reform administracji. W związku z tym ustąpił ze stanowiska prezydenta 28.04.1969 r. i osiadł na wsi w rodzinnej miejscowości Colombey-les-Deux-Eglises. 9 listopada 1970, w wieku 80 lat, de Gaulle umiera...

Pani Berta Harrison przyznała się do kontaktów z generałem dopiero po jego śmierci, gdyż jak powiedziała — generał prosił ją o milczenie do końca jego życia.

Oprac. (sp)

W „Kalinie” jest zawsze zielono i kolorowo

Wiosna tuż, tuż...



Fot. PAWEŁ ZECHENTER

Do rozpoczęcia kalendarzowej wiosny pozostało jeszcze kilkanaście dni, ale jest miejsce w Nowej Hucie, gdzie trwa ona permanentnie. Kwitną tu zawsze kwiaty i w zależności od sezonu i dostawy kusza tęczą barw i zapachów. Obecnie jest tu pełny wybór różnokolorowych cyklamenów, azalii, hiacyntów oraz storczyków. Ta wspaniała zielona enklawa w naszej dzielnicy jest kwaciarnia „Kalina” w os. Centrum D, bl. 1, tuż przy placu Centralnym. To miejsce zna chyba każdy.

Od maja ub. roku „Kalinę” prowadzi spółka pracownicza na czele z pełnomocniczką p. Barbarą Maciasz związaną z tą kwaciarnią od lat. Pracuje tu 7 osób oraz stale praktykuje kilkanaście uczennic z nowohuckiej szkoły handlowej, jako że firma jest zakładem szkoleniowym. Dlatego obsługa jest tu zawsze szybka, miła i fachowa.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy, twierdzi p. Barbara Maciasz, asortyment kwiatów proponowanych w „Kalinie” uległ wielokrotnemu zwiększeniu. Już są do nabycia nie tylko tradycyjne cięte kwiaty w postaci rodzinnych róż, goździków, tulipanów, gerber czy frezji, ale są sprowadzane z całego świata kwiaty egzotyczne np. kwitnące ananasy czy amarantowe gingery lub protey sprowadzane z Kolumbii.

Aktualnie coraz więcej osób kupuje na różne uroczystości kwiaty doniczkowe, które są nie tylko trwałe, ale obecnie poprzez swój duży wybór coraz bardziej atrakcyjne. „Kalina” oferuje nie tylko rośliny kwitnące w doniczkach, jak np. storczyki, hiacynty czy azalie, ale również duży wybór zielonych kwiatów ozdobnych. Są tu rośliny sprowadzane z Holandii: modne obecnie juki, draceny i fikusy benjaminskie. Ich cena często nie przekracza ceny wiązanek kwiatów ciętych z przybraniem. Dla osób ceniących trwałość i prawie niezniszczalność poleca się kwiaty sztuczne począwszy od małych wiązanek, a skończywszy na dużych kwiatkach w donicach wyglądających „jak żywe”. Ostatnio sporą ilość tych dużych sztucznych kwiatów zakupiła HTS do swoich gabinetów.

Ofertę kwiatową uzupełnia wszystko to co jest do ich hodowli potrzebne: odżywki w płynie, pałeczkach i aerozolu, środki owadobójcze krajowe i zagraniczne, doniczki i osłony na nje, kwiatniki różnych kształtów. Ziemia jest w trzech gatunkach począwszy od zwykłej poprzez torfową do najcenniejszej z humusem z dżdżownic. Nowością są holenderskie nabłyszczacze chroniące liście kwiatów przed kurzem i nadające im piękny połysk.

Zainteresowani mogą tu nabyć literaturę fachową, z której mogą się dowiedzieć jak pielęgnować kwiaty. Coraz bardziej wzrasta zainteresowanie bogatą ofertą nasion kwiatów i warzyw, które już niedługo będzie można sadzić w gruncie lub skrzynkach domowych i ciepłarniach w celu rozsąd.

Kwaciarnia „Kalina” jest rzeczywiście niepowtarzalną tego typu placówką w naszej dzielnicy jak wynika z zaprezentowanej powyżej oferty. Można tu zamówić kwiaty i wiązanek na telefon z doręczeniem do domu, jak również z dostawą za granicę. Wystarczy zadzwonić pod numer telefonu 44-33-36. Już w marcu nasza redakcja wspólnie z kwaciarnią „Kalina” szykuje dla Czytelników kolejny konkurs z cennymi nagrodami. (sp)

RABINEM

znika muru rawy wyda- stąpiłem do (z pozytyw- ydziału Ko- rownik Za- ekażal użyt- ekt odesłał ków, ten o- ul. Miodo- olno go bu- y fragment,

Możeszowego. Miałem więc rozmawiać z Głównym Rabinem m. Krakowa. Nie byłem zachwycony takim obrotem sprawy, ale skoro tak daleko zabrnąłem... a poza tym dopingowała mnie myśl, że może nie jedno dziecko uchronię od wypadku.

W ustalonym dniu, oczekując stosownie wcześniej, w gabinecie kierownika Wydziału ds. Wyznań na Głównego Rabina. Punktualnie wszedł do gabinetu elegancki, przystojny, szpakowaty pan, w nieskazitelnym, popielatym garniturze. Pomyślałem wówczas, że to ktoś interweniujący ze służby dyplomatycznej Izraela. Zostaliśmy sobie przedstawieni, i już na wstępie straciłem co najmniej jeden duży punkt w zakresie elegancji. Wystrzyłem więc swoją czujność, ale za chwilę tracę punkt za punktem.

Rabin, jak gdyby znał mnie od dawna zapytał o zdrowie mojej żony (akurat niedomagala), a następnie o postępy w nauce moich dzieci, czy mają trudności z matematyką? To mnie zaskoczyło — skąd Rabin zna moje sprawy rodzinne. Aby nie dopuścić do dalszych wynurzeń natury osobistej, przeprosiłem Rabina mówiąc, że moje sprawy rodzinne są mało istotne wobec kwestii bezpieczeństwa wielu dzieci chodzących do szkoły naprzeciw cmenta-

rza żydowskiego. Rabin na to, że dzieci są teraz inteligentne, rozwinięte...

Ja po chwilowym szoku i zaskoczeniu zacząłem odzyskiwać odwagę i przyciskać Rabina do muru (cmentarnego). Przekonywałem, że bez straty dla cmentarza poprzez tylko ścięcie narożnika muru, można poprawić bezpieczeństwo przechodniów, w szczególności dzieci szkolnych. Przedstawiłem też zebrane pozytywne opinie urzędów. Pod naciskiem tych opinii i mojej, już odzyskanej elokwencji, Rabin zaczął powoli ustępować. Najpierw godził się na mniejsze ścięcie narożnika. To nic nie da, orzekłem. Potem zgodził się na moje uzasadnione propozycje, pod warunkiem, że także zrobię porządek wzdłuż całego muru cmentarza przy ul. Siedleckiego.

Powstało wówczas male qui pro quo — pismo o korektę muru pochodziło z Dzielnicznego Zarządu Dróg, więc Rabin zwracał się do mnie per „Panie Dyrektorze”. Ja dla dobra sprawy tego nie prostowałem, a jako rzekomy dyrektor obiecałem Rabinowi (niczym Zagłoba Niderlandy) zrobienie porządku wzdłuż całego muru. W tym momencie wkroczył kierownik z gotowym już porozumieniem na ścięcie cmentarnego muru. Złożyliśmy uroczyste podpisy, podziękowałem Rabinowi, w imieniu dziatwy, za obywatelską postawę i szybko z pismem opuściłem gabinet...

Sporo mnie kosztowała teraz realizacja przedsięwzięcia i wywiązania się ze zobowiązań wobec Rabina.

Ci, którzy widzieli, ile w tę sprawę włożyłem trudu, pytali, a nawet moi synowie także, co ja z tego będę miał? Odpowiadałem — nic materialnego, ale pełną satysfakcją! (R)

— Chcę pójść na śmierć za jednego ze skazanych.
Fritzscha nie mógł zrozumieć co chodzi. Czyż ten człowiek, który teraz stanął przed nim, potrafił pokonać w sobie strach, lęk przed śmiercią głodową?
— Dlaczego? — padło pytanie nie tylko Fritzscha, ale tysięcy świadków tego wydarzenia.
— Jestem stary i schorowa-

— Konkurent naszego Führera — ironizował Höss.
— Był założycielem i pobożnym pisemkiem, a przede wszystkim zaczął wydawać tzw. „Mały Dziennik”, w którym nie skąpił pod naszym adresem obelżywych epitetów.
— Dobrze go sobie przypominam. Nieraz mu się przypatrywałem. Nie miał wyglądu na zdobywcę całego świata. No i cóż się z nim stało?

ca, kat Oświęcimia, komendant obozu Rudolf Höss. W 1947 roku Höss zawisnął na szubienicy, skazany przez Najwyższy Trybunał Narodowy Rzeczypospolitej Polskiej za zbrodnie przeciwko ludzkości.
Zarówno franciszkanin, jak i morderca wywodzili się z rodzin, których marzeniem było, by ich synowie zostali kapłanami. Zyciorysy tych

„Czterdzieści siedem lat życia“

Święty i morderca

ny. Życie moje już nie jest nikomu potrzebne.
— Za kogo chcesz umrzeć?
— Za tego tutaj kolegę. On ma żonę i dzieci... wskazał o. Kolbe na Gajowniczkę, sierżanta z 36 pułku piechoty.
— Kto ty? — zdumienie nie opuściło od razu Fritzscha.
— Ksiądz katolicki.
W drugiej połowie sierpnia 1941 r. zaniepokoił się Höss wiadomością, która rozchodziła się lotem błyskawicy po całym obozie: zabito świętego.
— Panie Fritzsche — zwrócił się do adiutanta obozu — cóż to za męczennik zrobiliśmy w Oświęcimiu?
— Chodzi tu panie komendancie o zakonika Maksymilianą Kolbego.
— Tego założyciela polskiego i japońskiego Niepokalanowa?
— Tak jest. To ten, który chciał zdobyć cały świat przez Niepokalaną dla Jezusa.

— Zgłosił się dobrowolnie na śmierć głodową za swego kolegę więźnia, kiedy wybiłbym zakładników po nowej ucieczce więźnia.
— Jak to uzasadnić?
— Powiedział, że nikomu już nie jest potrzebny, a kolega jego ma żonę i dzieci.
— Nikomu nie jest potrzebny... zamyślił się Höss. — Kiedy umarł?
— 14 sierpnia otwarliśmy bunkier głodowy po dwóch tygodniach odsiadania kary przez 10 więźniów. Dostał strzyk fenolu w lewe ramię i szybko zmarł.
— Co się stało z jego ciałem?
— Zostało natychmiast spalone, a popiół rozsypany.
— Święty bez relikwii — zaśmiał się szyderczo Höss. — A ile miał lat ten ojczulek duchowny?
— Czterdzieści siedem...
47 lat życia dane było o. Maksymilianowi Kolbemu. 47 lat przeżył także jego opraw-

dwóch mężczyzn zestawione razem w książce noszącej tytuł: „Czterdzieści siedem lat życia” a wydanej przez Wydawnictwo ojców Franciszkanów w Niepokalanowie.
Osobowość tych dwóch ludzi (skonfrontowana w jednej książce) wyróżniała się wśród innych bezwzględnych postulatów. Jakże jednak odmienne były ich drogi życia i śmierci. Posłuszeństwo Maksymiliany Kolbego służebne dla dobra drugiego człowieka, i posłuszeństwo Rudolfa Hössa w imię opętanej idei hitlerowskiej, dla dominacji niemieckiej rasy nad światem.
Ta ogromnie intrygująca psychologicznie książka miała już trzy wydania i chyba jeszcze nakład Wydawnictwa w Niepokalanowie nie zaspokoili księgarskiego rynku. Książka jest wciąż poszukiwana, dyskutowana. Warto z nią pograć się w głębokiej refleksji, choćby na kilka wieczorów. (R)

Z KRONIKI POLICYJNEJ

Trochę statystyki

Policjanci z Komendy Kraków-Wschód interweniowali w ub. tygodniu 174 razy. Samochody nadal są najatrakcyjniejszym łupem dla złodziei i wandalów. Przepięknych samochodowych zarejestrowano 39 w tym dwie kradzieże aut i 24 włamania. Pozostałe to: kradzież tablicy rejestracyjnej, kół, anten, kolpaków, lusterek.
Włamano się do czterech mieszkań i czterech obiektów tzw. użyteczności publicznej. M. in. skradziono kurtki dziewczętom w szkole podstawowej w os. Na Stoku.
Jedenastcie rozboi i pobił, jeden gwałt i jedno samobójstwo dopełniają tej smutnej statystyki. 27 innych przestępstw to m. in. kradzieże na „Tomexie”, okradanie garaży, piwnic, altanek i wypożyczalni kaset.
W kantorze na placu bieńczyckim usiłowano wymienić fałszywy 100-dolarowy banknot. Z jednego z nowohuckich butików zniknęła... sukienka. „Elegancki” złodziej wybrał tylko to co mu się podobało.
22 lutego o godz. 19, zlikwidowano melinę w os. Na Skarpie. Zabezpieczono 25 butelek wódki.
Kłopotliwym dla nowohuckiej policji okazał się kilkusetletni Rumun. Już po raz drugi zatrzymano go na „gorącym uczynku” — kradzieży. Zatrzymywany i wypuszczany na wolność otrzymuje tegie baty od wujka, też Rumuna, ale... za to, że daje się złapać. Policja póki co bezradna.
Kolejna bomba!
Uczniowie znowu mieli wolne, tym razem w Zespole Szkół Gastronomicznych. 17 lutego o godz. 9.35 dyrektorka szkoły poinformowała policję o tym, iż otrzymała telefon od anonimowego mężczyzny, że za 50 minut w jej szkole wybuchnie bomba. Policjanci spenetrowali teren. Bomba na szczęście nie wybuchła, gdyż jej nie było a uczniowie mieli frajdę!
Włóczyki gwałcieli?!
17 lutego kobieta zgłasza policji o koszarze, który musiała przeżyć w nocy z 14 na 15 lutego. Białostoczanin wynajęty do robót polowych w jednym z osiedli wiejskich Nowej Huty zapragnął kobiety. Upatrzył sobie jedną i pod nieobecność mężczyzny wtargnął do ich domu. Groząc trójce dzieci, że pozbawi je życia jeśli nie zachowają się spokojnie, i usiłował zaspokoić swoje chucie.
Jak twierdzi kobieta gwałcielowi nie udało się ten czyn, był zbyt pijany. Ale koszar tej nocy pozostał. To zapewne skłoniło ją do zgłoszenia faktu policji.
Dzięki sprawniej akcji policji udało się aresztować przestępcę. (Jdz)

W odpowiedzi na naszą interwencję

Czy „nabijanie” w skrzynkę?

14 lutego br. „Głos — Tygodnik Nowohucki” zamieścił krótki artykuł pt. „Nabijanie w skrzynkę?” pełen niejasności i niedomówień. Pozwalamy sobie niniejszym wyjaśnić wątpliwości wyrażone przez osobę podpisaną jako (sp).
Dotychczas wystarczyło zainwestować 95 tys. w skrzynkę, by do osoby zainteresowanej docierały regularnie świeże gazety. Od 2 marca cena skrzynki niestety wzrosła do 135 tys. zł. Montaż skrzynek w całym Krakowie, pomimo utrudnień ze strony niektórych Spółdzielni Mieszkaniowych, zostanie ukończony w ciągu tygodnia.
W marcu przedstawiciele naszej firmy rozniosą klucze do skrzynek i przyjmą opłaty za gazety. Od początku kwietnia nasi klienci będą otrzymywać swoje gazety, również „Głos — Tygodnik Nowohucki”.
Biuro „AKSONu” w Nowej Hucie zmieniło siedzibę tylko raz i mieści się obecnie na os. Centrum D, bl. 1 (tel. 445-143). Serdecznie zapraszamy tu przyszłych klientów.
Zaden z naszych kompetentnych pracowników nie udzielał osobie piszącej artykuł wyjaśnień, ponieważ nikt w tej sprawie nie kontaktował się z nami.
Skrzynki nabijamy tylko gazetami!!!
Oddział Nowa Huta
Sławomir OPALA
Firma Akson

FIRMA HANDLOWA „VIRGO”

sklep, os. Uroczę 4, tel. 44-43-67

poleca:

- eleganckie obuwie damskie, męskie, buty sportowe — duży wybór obuwia dziecięcego
- atrakcyjna odzież męska + dodatki

UWAGA — NOWOŚĆ! Wtapianie dokumentów w tworzywo!

Zapewniamy życzliwą i fachową obsługę!
Zapraszamy w godz. 11—19, w soboty od 11 do 14.

ZMARLI

TADEUSZ BARWICKI, lat 81
ZYGMUNT BULANDA, lat 52
HELENA KONIECZNA, lat 58
EDWARD KRZĘCIORZ, lat 56
JÓZEF KULZA, lat 56
IRENA NASFETER, lat 78
STANISŁAW PAWLKIEWICZ, lat 58
TADEUSZ PESZKO, lat 76
WŁADYSŁAW RAŻNY, lat 46

DYŻURY APTEK

Od piątku do czwartku dyżurują: Apteka nr 21, al. Rewolucji Październikowej 6, tel. 44-17-19 i Apteka nr 24, os. Centrum A, bl. 3, tel. 44-17-36.

KINO „SFINKS”

1.03 (niedziela): godz. 12 — Zestaw bajek (pol. b.o.), godz. 16 — „K-9” (USA, 15 lat), godz. 18 i 20 — „Motywy zbrodni” (USA, 15 lat).

WYPOŻYCZALNIE KASET VIDEO

„COBRA” Nowa Huta, os. Centrum B, bl. 11. Zaprasza od pon. do soboty: 10—19, w niedziele: 9—14. „INTERVIDEO” pl. Bieńczyce paw. 14 zaprasza codziennie 9—19, sobota 9—16, niedziela 10—16. „RAMBO” os. Wysokie 20E zaprasza pon. — piąt. 11—19.30, sobota 10—16.30, niedziela 9.30—13.30.

NIEDZIELNE MSZE ŚW.

Bazylika w Mogile: 6.30, 8, 9.30, 11, 12.30, 14, 16.30, 18.
Szkłane Domy: 6.30, 8, 9.30, 10.45, 12, 13.15, 14.30, 17, 19, 20.30.
Bieńczyce: 6.30, 8, 9.30, 11, 12.30, 14, 15, 17.30, 19.
Czyżyny: 7, 8.30, 10, 11.30, 13, 19.
Dywizjonu 303: 7, 8, 9.30, 11, 13, 16, 18, 19.
Mistrzejowice: 6.30, 8, 9.30, 11, 12.30, 14, 17, 18.30, 20.
Kalinowe: 6.45, 8, 9.30, 11, 13, 15, 18.
Wzgórza Krzesławickie: 7, 8, 9.30, 11, 12.15, 16, 19.

SŁUŻBY MIEJSKIE I LOKALNE

Pogotowie 999, Straż Pożarna 998, Policja 997, Pogotowie Gazowe 992, Toksykologia 11-99-99, Informacja

Kalendarz Nowohucki

• Lekach 11-07-85 (8—15), Policja, os. Zgody 44-44-44, Straż Pożarna, os. Zgody: 44-08-43, Pogotowie Ratunkowe — Nowa Huta 44-49-99, Pogot. Elektryczne 44-49-08, PGM awarie poza budynkiem 44-12-10, Pogot. c.o. 44-38-46, Wodociąg: 48-28-61.

CENTRUM „MEDYK” NOWA HUTA

Psycholog, pedagog, seksuolog. Leczenie nerwic. Wizyty domowe (od 15 do 23) internistów, pediatrów, dermatologa, EKG w domu. Zgłoszenia codziennie, tel. 44-10-49, w godz. 10—20.

CAŁODOBOWE SKLEPY SPOŻYWCZE

Sklep spożywczy — os. Na Skarpie 35.

SKLEPY NIEDZIELNE

„AGA” — os. Górali 5 — g. 9—12.
„ALTI” — 2. Pułku Lotniczego — g. 8—15.
„ALTI” — os. Tysiąclecia 12 — g. 9—15.
„BAND-POL” — os. Słoneczne 8 — g. 9—15.
„BAŠKA” — os. Przy Arce 1 — g. 9—15.

„FURTEKS” — os. 2. Pułku Lotniczego 1 — g. 9—14.

Delikatesy „U BIELAKA” — os. Dywizjonu 303 — g. 9—15.

„MISLA” — os. Słoneczne 8 — g. 9—15.

Delikatesy PZ „SCHIMIZU PRODUCTS” — os. Piastów 21 — g. 9—18.

„SŁONECZKO” — os. Słoneczne 14 — g. 8—12.

Sklep spożywczy, os. Na Skarpie 39 — g. 9—13.
Kwiaciarnia „KALINA” — os. Centrum D, bl. 1 — sob. 8—15, niedz. 9—13.

GIEŁDA SAMOCHODOWA

„SOL-HUT” (parking HTS) soboty i niedziele godz. 6—15.

NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY

28.02, godz. 18 — Cykl: POKONAC BEZRADNOŚĆ — Spotkanie z psychologiem i pracownikiem socjalnym mgr. Wiesławą Sotwin oraz socjologiem mgr. Krzysztofem Malcem nt. „Wolny rynek i zwolniony pracownik — czy musimy być bezradni wobec kryzysu ekonomicznego?”
29.02, godz. 10 i 12 — Kino Video dla dzieci.
2.03, godz. 19 — Spektakl: „Powrót Edka” w wykonaniu młodzieżowej grupy WARSZTATÓW TEATRALNYCH działających w NCK.

„EMPIK” Pl. Centralny 1

• Do 20 marca czynna jest wystawa malarstwa Ryszarda GOLIŃSKIEGO, absolwenta ASP w Krakowie, nauczyciela malarstwa w Liceum Sztuk Plastycznych w Wiśniczu.
• 29.02 (sobota), godz. 9—14 — Giełda książek, prasy, taśm i wydawnictw w czytelnym klubie.

TV

28.02.—4.03.

piątek

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Szkoła dla rodziców”
10.00 Serial filmowy
11.50 Wiadomości
12.00 Agroszkoła
12.30 „Ekstra” (6) — ser. dok.
13.15 Eko-lego — Człowiek
13.55 „Tropami mitów” (3)
14.20 Teleplastikon (3)
14.40 „...Jeśli nie Oxford, to co?”
15.00 Telewizja edukacyjna zaprasza
15.15 Nerwice — „...I co pan na to, panie Freud?”
15.30 Uniwersytet nauczycielski
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 „Ciuchcia”
17.05 Język angielski dla dzieci (9)
17.15 Teleexpress
17.35 „Piłkarska kadra czeka”
17.45 „W kinie i na kasecie”
18.10 Serial filmowy
18.35 „Raport” — publ. miedzynarodowa
19.00 „Reflex” — pr. publ.
19.15 Dobranoc „Bouli”
19.30 Wiadomości
20.05 „Szpieg doskonały” (7 — ost.) — serial
21.00 „Polskie ZOO” (powt.)
21.25 Zespół „Zapis”
22.05 „Prince w Tokio” — koncert
23.05 Wiadomości wieczorne
23.25 Poezja na dobranoc
23.30 Wieczór konesera: „Ogród rozkoszy”

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 „Rano”
8.00 „Gazeta domowa”
8.10 „Telewizja biznes”
8.35 „Lucky Luke”
9.00 „Świat kobiet”
9.25 „Pokolenia”
9.45 „Rano”
10.00 CNN
10.10 Język angielski
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 „Pokolenia”
17.05 „Na morskim szlaku”
17.30—21.00 Program regional.
21.00 Panorama
21.25 Sport
21.35 „Parnel” (2) — „Zniewaga”
22.30 „Obrazy, słowa, dźwięki”
23.30 „Cały ten jazz”
24.00 Panorama

sobota

PROGRAM I

7.30 Program dnia
7.35 „Wieści”
8.00 „Rynek-agro”
8.30 „Na zdrowie”
8.50 Wiadomości poranne
9.00 „Ziarno” — pr. red. kat.
9.25 „5—10—15”
10.30 „Wojownicze żółwie Ninja”
10.55 „Azymut”
11.20 „Szkoła pod żaglami”
11.50 Wiadomości
12.00 „Z Polski rodem”
12.40 „My i świat”
13.00 „Świątynie przyrody”
14.00 Walt Disney przedstawia
15.15 Z archiwum teatru tele-

wizji — Tadeusz Rittner
„W małym domku”
16.55 Kat. mag. młodz. — Spotkanie
17.15 Teleexpress
17.35 Studio sport — Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce — Genua
18.20 „Angielska limuzyna” (6 — ost.)
19.15 Dobranoc — „Berta”
19.30 Wiadomości
20.00 „Polskie ZOO”
20.20 „Konsul” — film polski (105 min.)
22.05 Sportowa sobota
22.35 Wiadomości wieczorne
22.55 „Przed lustrem” — o modzie karnawałowej
23.35 „Szumy, zlepy, ciągi” (6)
24.00 „Człowiek ze Stambułu” — film sens. niem. (1966, 113 min.)

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 „Kaliber 92”
8.00 „Ulica Sezamkowa”
9.00 Magazyn TV śniadaniowej
9.30 „Tygiel”
10.00 CNN
10.15 „Dom” — mag.
10.40 „Tacy sami” — pr. w języku migowym
11.00 Polska Kronika Filmowa
11.10 Akademia polskiego filmu — „Baza ludzi umarłych” (1959 r.)
13.00 Zwierzęta świata: „Kraina orla” (1)
13.30 „Klub Yuppies?”
14.00 „Wzrockowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego”
14.30 Studio sport — koszykówka zawodowa NBA
15.20 Program dnia
15.35 Wioletta Villas
16.00 „6 z 49” — teleturniej
16.25 Losowanie totalizatora
16.30 Panorama
16.40 „Szpieg w czerni” — film ang. (78 min.)
18.00 Program lokalny
18.30 „Wielka gra” — teleturniej
19.30 „Z ziemi polskiej” — „Polskie ślady na indyjskich ścieżkach”
20.00 Dni muzyki Rossiniego
21.00 Panorama
21.25 „Słowo na niedzielę”
21.30 Dni muzyki Rossiniego — „Messa per Rossini” (2)
22.30 „Jackaroo” (4)
23.20 Recital Emiliana Kamińskiego
24.00 Panorama

niedziela

PROGRAM I

7.55 Program dnia
8.00 „Tydzień”
9.00 „Teleranek”
10.00 „Operacja Mozart” — serial fr.-niem.
10.25 Język angielski dla dzieci
10.30 „Rzeka żółta” (1) — serial jap.
11.20 „Notowania”
11.45 Koncert życzeń
12.15 Poranek symfoniczny WOSPRIT w Katowicach
13.15 „Tęczowy music-box”
14.00 „Zaloga” — pr. wojsk.
14.25 Magazyn „Morze”
14.40 „Telewizjer”
14.55 W starym kinie: „Przybłęda”
16.15 Studio sport — lekka atletyka
17.15 Teleexpress
17.35 Studio sport
18.15 „Paradise — znaczy raj” (9) — „Prywatna wojna”
19.00 Wieczorynka „Chip i Dale”
19.30 Wiadomości
20.05 „Wielki przewrót” (4 — ost.)
21.40 Sportowa niedziela
22.00 „7 dni — świat”
22.30 Zaproszenie do teatru telewizyjnego: „Moralność pani Dulskiej”
22.40 „Kabarętowa lista przebojów” (5)

PROGRAM II

7.30 „Przegląd tygodnia” (dla niesłyszących)
8.00 „Klementyna” (6)
8.30 Film dla niesłyszących: „Wielki przewrót” (4 — ost.)

10.00 CNN
10.10 Powitanie
10.20 Program lokalny
10.50 „Magazyn przechodnia”
11.00 „Wspólnota w kulturze”
11.30 Podróże w czasie i przestrzeni
12.20 „Animals” — mag. ekol.
13.00 Express dimanche”
13.15 „Apetyt na eter”
14.00 Kino familijne: „Nonni i Mani”
14.55 „Rebusy” — teleturniej
15.15 „Do trzech razy sztuka” — teleturniej
15.45 Scena debiutów — Zbigniew Górny przedstawia
16.20 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 „Misz-Masz” — mag.
17.10 „Holiday on ice” — pr. rozr.
18.10 „Bliżej świata”
19.00 Wielkie kreacje Mozartowskie
19.30 Galeria „dwójki” — Stasys
20.10 „100 pytań do...”
21.00 Panorama
21.25 Gość dwójki
21.40 „Zwycięży strach” — film USA (1975 — 90 min.)
23.00 „Okolice jazzu” — Birdman and Birdsongs koncert poświęcony Charlie’mu Parkerowi
24.00 Panorama

poniedziałek

PROGRAM I

13.30 Wiadomości
13.40 Program dnia
13.45 Język francuski (19)
14.25 Język niemiecki (23)
15.00 Język angielski (23)
15.40 Uniwersytet nauczycielski
16.10 Program dnia
16.15 „Luz” — pr. nastolatków (alkoholizm wśród młodzieży)
17.15 Teleexpress
17.35 Magazyn telewizyjny
18.00 „Alf”
18.30 „Kraje, narody, wydarzenia”
19.00 „Zielona linia”
19.15 Dobranoc „Reksio”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr telewizyjny — Gabriela Zapolska „Moralność pani Dulskiej”
22.10 Program rozrywkowy
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Kino europejskie: „Na pokuszenie” — dramat niem (1981 r., 104 min.)

PROGRAM II

16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 „Sonda” — „Baterie”
17.10 „Artysta i jego świat” — Rafael — serial prod. ang.
17.40 „Ojczyzna — polszczyzna” — jury, juror, pro forma
18.00 Program lokalny
18.30 „Biuro, biuro” (11)
19.00 „Pokolenia”
19.20 Fotel „dwójki”
19.30 Język niemiecki (21)
20.00 Wielka piłka
20.30 „Moskiewskie impresje”
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 „Wydarzenie tygodnia”
22.10 „Chwały starszy dla wszystkich” (4 — ost.)
23.00 Dr Anatolij Kaszpirowski (seans III)
23.40 Przeboje na smyczki
24.00 Panorama

wtorek

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.40 Program dnia
9.45 „To się może przydać”
10.00 „Dynastia”
10.50 „To się może przydać” cz. 2)
11.05 „Kwadras na kawę”
11.20 Film dokumentalny
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Agroszkoła
12.50 Film dokumentalny
13.20 Fizyka

13.50 „Co, jak i dlaczego?”
14.00 Chemia
14.35 Tele-komputer
14.55 Przemyśle kapitału Remo
15.15 Sezam — mag.
15.30 „Świat chemii”
16.10 Program dnia
16.15 Dla dzieci: „Tik-tak” oraz film: „Dennis — zawodziaka” (3)
16.55 Język angielski dla dzieci (12)
17.15 Teleexpress
17.35 „Królik Bugs przedstawia”
18.00 Największe wydarzenia XX wieku „Budapeszt”
19.00 „Narodziny firmy”
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia”
21.00 „Listy o gospodarce”
22.15 Dyskoteka z zespołem „Bajm”
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Family album
23.25 „Siódemka” w „Jedynce” — Sara Bernard

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 „Rano”
8.00 „Telewizja biznes”
8.15 „Denver — ostatni dinozaur” (41)
8.40 „Świat kobiet”
9.00 Program lokalny
9.30 „Rano”
9.40 „Pokolenia”
10.00 CNN
10.15 Język francuski (18)
10.45 Dr Anatolij Kaszpirowski (III seans)
11.25 „Rano”
15.45 Powitanie
15.50 „Denver — ostatni dinozaur” (41)
16.15 Sport
16.30 Panorama
16.40 „Na morskim szlaku” — Batalia o Columbusa
17.05 Przegląd kronik filmowych
17.40 Moja modlitwa
18.00 Program lokalny
18.30 „Pod wspólnym dachem”
19.00 „Pokolenia”
19.20 „Rozmowy o rzecznictwie”
19.30 Język angielski (21)
20.00 Wielki sport
20.30 „Kolo skołowanych”
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 „Kotka na rozgrzanym blaszanym dachu” — narodziny spektaklu
22.00 „Julia i Julia” — film włoski (1987 — 95 min.)
23.35 „Piwnica pod Baranami”
24.00 Panorama

środa

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.40 Program dnia
9.45 „Głowa do góry”
10.00 „Jak cudne są wspomnienia” — film produkcji polskiej
11.00 „Głowa do góry” (cz. 2)
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Agroszkoła
12.45 Fałszerstwa historii
13.15 Polacy w Wehrmachcie
13.45 Obok nas
14.05 Kawaleria II Rzeczypospolitej
14.35 Klub encyklopedii II wojny światowej
14.45 „Więzień numer siedem” — sprawa Rudolfa Hessa
15.15 Sensacje XX wieku — Zamach na Hitlera
15.45 Uniwersytet nauczycielski
16.10 Program dnia
16.15 „Latający Holender”
16.45 Kino nastolatków:
17.15 Teleexpress
17.35 „Klinika zdrowego człowieka”
18.00 Serial filmowy
18.30 „Rewizja nadzwyczajna”
19.15 Dobranoc:
19.30 Wiadomości
20.05 Studio sport — Sigma Ołomuniec — Real Madryt
21.55 „Reflex”
22.10 „Rozmowy z Nikodemem”
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Daleko od szosy” (1) — „Szpaki” — serial TP

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 „Rano”
8.00 „Telewizja biznes”
8.15 „Ulisses 31”
8.40 „Świat kobiet”
9.00 Program lokalny
9.30 „Rano”
9.40 „Pokolenia”
10.00 CNN
10.15 Język niemiecki (21)
10.45 „Rano”
15.45 Powitanie
15.50 „Ulisses 31”
16.15 Sport
16.30 Panorama
16.40 „Ekostres”
17.00 Losowanie totalizatora
17.05 „Era nuklearna” (9)
18.00 Program lokalny
18.30 „Allo, allo”
19.05 Język angielski (51)
20.00 „Druga strona raju” (1) — serial ang.-austral. (4 odc. — 51 min.)
21.00 Panorama
21.30 „Ekspres reporterów”
22.00 Teatr „Dwójki”
23.40 Pasma hipermultimedialne Marcina K.
24.00 Panorama

czwartek

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.40 Program dnia
9.45 „Przyjemne z pożytecznym”
10.00 „Gliniarz i prokurator” (5) — „To musisz być ty”
10.50 „Przyjemne z pożytecznym” (cz. 2)
11.05 „Sto lat” — mag. ubezpieczeń społecznych
11.35 „Żołnierz Nieznanym”
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Agroszkoła
12.50 „Cudowna planeta”
14.15 Mieszkamy w Polsce — Na wyspach Wolin i Uznam
13.40 „Ginąca przyroda”
14.40 „Co jak i dlaczego?”
14.50 Zwierzęta świata: „Kraina orla” — (cz. 2)
15.45 Przez lądy i morza
16.10 Program dnia
16.15 Dla młodych widzów „Kwant”
17.15 Teleexpress
17.35 Magazyn katolicki — Bardziej być...
18.00 Serial filmowy
18.30 „Wild America”
19.15 Dobranoc:
19.30 Wiadomości
20.05 „Gliniarz i prokurator” (5) — „To musisz być ty”
21.00 „Pegaz”
21.30 „Telemuzak”
22.05 Studio publicystyczne „Jedynki”
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Program rozrywkowy

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 „Rano”
8.00 „Telewizja biznes”
8.15 „Nowe przygody He-Mana”
8.40 „Świat kobiet”
9.00 Program lokalny
9.30 „Rano”
9.40 „Pokolenia”
10.00 CNN
10.15 Język angielski (21)
10.45 „Rano”
15.45 Powitanie
15.50 „Nowe przygody He-Mana”
16.15 Sport
16.30 Panorama
16.40 „Album ziemian kaliskich”
17.05 „Lourdes” — dok.
17.30 „Na pustynnym szlaku” — o Armii gen. Andersa
18.00 Program lokalny
18.30 „Zrobił się piątek” (4)
19.00 „Pokolenia”
19.20 Jaka konstytucja
19.30 Język francuski (17)
20.00 Wielki sport
20.30 „Pomiędzy”
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 „Bez znieczulenia”
22.00 „Pożegnaj się Maggie Cole” — film USA /
23.10 Krzysztof Skarbką — podróż magiczna
23.30 „Tym co pod wiatr” — Ballady Jana Kondraka
24.00 Panorama

Z

Zdrowie i uroda

Jest taka dziedzina w medycynie zwana irydodiagnostyką. U nas niedoceniana. Traktowana jak wróżenie z rąk. Posługują się nią jasnowidzowie, a więc wiedza magiczna, tajemna. Według irydologii wszystkie narządy ciała są reprezentowane w tęczówce oka. Obserwując ją można zauważyć pracę całego organizmu a analizując nieprawidłowości pojawiające się w tęczówce można rozpoznąć zmiany patologiczne we

"Wróżenie" z oka

wszystkich narządach i układach ciała ludzkiego. Irydodiagnostyka ujawnia zmiany w narządach w chwili gdy nie ma jeszcze zewnętrznych objawów choroby, gdy człowiek jeszcze nie skarży się na żadne dolegliwości. Pozwala więc stosunkowo wcześniej rozpocząć leczenie.

Niestety na podstawie badania tęczówki nie można określić wszystkich chorób. Najlepiej tego rodzaju badanie sprawdza się w diagnostyce chorób układu trawienia (żółdka, dwunastnicy, jelit, trzustki, wątroby i dróg żółciowych). W tęczówce można też zauważyć zmiany w sferze mózgu świadczące o wyczerpaniu, nadmiernym przemęczeniu, depresji, a nawet predyspozycje do samobójstwa. Można również rozpoznać chorobę wieńcową, stany przedzawałowe, choroby płucno-oskrzelowe oraz można dużo powiedzieć o stanie zażycia naszych organizmów.

Z oczu Polaków można odczytać iż nasze organizmy są bardziej „zatrute” niż np. naszych północnych sąsiadów. Jest to dowodem, że żyjemy w skażonym środowisku i prowadzimy niehigieniczny tryb życia. Polskiego irydologa lek. med. Leszka Podzińskiego martwią szczególnie tęczówki młodych ludzi świadczące o złym stanie ich zdrowia. Jak twierdzi, prawidłowe dla danego wieku tęczówki spotyka tylko u ludzi starszych.

Irydodiagnostyka jest nadal w Polsce zaliczana do medycyny niekonwencjonalnej, gdy tymczasem w Stanach Zjednoczonych co czwarty lekarz chętnie posługuje się nią. Podobnie jak lekarze w Niemczech, Francji, Rosji i Bułgarii.

(jdz)

Psychozabawa dla pań

Czy umiesz wybrać mężczyznę?

Prawdziwa kobieta bez mężczyzny przy swoim boku to sytuacja nieprawidłowa. Postaraj się sprawdzić czy masz umiejętność pozyskiwania sobie mężczyzny.

1. Miłość to: a) zabawa — 1 pkt, b) bardzo poważna sprawa — 3 pkt, c) motor życia — 2 pkt.

2. Do słów: serce i miłość według Ciebie, które z pojęć pasuje najbardziej?

a) gust — 1 pkt, b) ból — 3 pkt, c) namiętność — 2 pkt.

3. Gdy miłość się kończy:

a) masz nadzieję, że zamieni się w przyjaciół — 3 pkt,

b) niszczysz wszystkie pamiątki po niej — 2 pkt,

c) przeżywasz to jako porażkę — 1 pkt.

4. Co uważasz za najważniejsze: a) ziemię 3 pkt, b) ogień — 1 pkt, c) powietrze — 2 pkt.

5. Co wzbudza w Tobie strach? a) woda — 1 pkt, b) ogień — 3 pkt, c) powietrze — 2 pkt.

6. Teraz pomyśl o tym z Twoich znajomych, który podobą Ci się najbardziej:

a) dosłownie 2 sekundy zajęło Ci dokonanie wyboru — 3 pkt,

b) przez 10 sekund przywoływałaś jego obraz z pamięci — 2 pkt,

c) nie wiesz kogo wybrać — 1 pkt.

7. Kogo podejrzewałaś najbardziej oglądając jakiś kryminal:

a) majstra — 1 pkt,

b) pokojówkę — 2 pkt,

c) policjanta — 3 pkt.

8. Na który ze zmysłów kładziesz największy nacisk:

a) powonienie — 1 pkt,

b) wzrok — 3 pkt,

c) dotyk — 2 pkt.

9. Na co zwracasz uwagę podczas uścisku dłoni:

a) na moc uścisku — 1 pkt,

b) na jego czas — 2 pkt,

c) na skórę dłoni — 3 pkt.

10. Jaki prezent chciałabyś dostać na rocznicę swojej znajomości z sympatią:

a) to o co go prosiłaś — 3

b) taki, którego nie dostałaś jeszcze od niego — 2 pkt,

c) wszystko jedno — 1 pkt.

OCENA:

Poniżej 19 pkt. — Wygląda na to, że sama siebie zadreęczasz. Chciałabyś sprawiać wrażenie doświadczonej kobiety i nieodparcie przyciągasz skomplikowane sytuacje. Angażujesz się w nie z niezachwianą wiarą i nie jesteś w stanie zawczasu przyjąć do wiadomości złowieszczych prognóz. Jesteś typem kobiety, dla której prawdziwy mężczyzna to ten, który zadaje cierpienie i ból.

Od 19 do 23 pkt. — Masz instykt kotki. Jesteś sprytna, posiadasz niezły temperament. Bardzo dobrze wiesz kto ci odpowiada. Chociaż z drugiej strony lubisz bawić się miłością, nie trzymasz się żadnych reguł w tym względzie.

Powyżej 23 pkt. — Gratulujemy! Nie lubisz przegrywać, ani w życiu, ani w miłości. Jeśli bezbłędny instykt wypatrzysz sobie jakiegoś mężczyznę, bardzo rzadko się zdarza, że rozminiesz się z celem. Jesteś za poważna, by miłość traktować jako zabawę czy przygodę. Jeśli trzeba, potrafisz nawet ugryźć, aby utrzymać zdobycz.

Kolor i samopoczucie

Mówimy zwykle, że optymista patrzy na wszystko przez różowe okulary, a pesymista widzi wszystko w czarnych barwach. Jak twierdzą specjaliści — badacze naukowe, kolory wpływają na nasze nastroje, uczucia, myśli.

Każdy kolor wywołuje w ludzkim mózgu inne reakcje. Błękit daje nam uczucie spokoju i zadowolenia, ciemny błękit — poczucie bezpieczeństwa, lazur — poczucie szczęścia!

Czy kolory mogą bezpośrednio wpływać na stan naszego organizmu? Badania wykazały, że gdy skrajnie zdenerwowanego człowieka w mieszczone w pokoju, którego ściany i sufit pomalowane na

jasno-różowy kolor, człowiek ów szybko uspakajał się i zapadał w sen.

Odkryto również antidotum. Jest nim kolor błękitny, który po kilku sekundach usuwa osłabienie spowodowane kolorem różowym.

Uczeni zajmujący się hodowlą myszy przy zielonym czy jakimś innym świetle, wyjaśnili, że w różny sposób wpływa ono na wzrost tych

lub innych ich organów, a nawet na charakter zwierząt. Wyhodowane przy zielonym świetle były mniej aktywne od hodowanych przy świetle czerwonym.

Człowiek również reaguje na kolory. Kolory np. pobudzają go do kupowania takich a nie innych towarów. Nieprzypadkowo wiele etykietek na towarach ma czerwony lub złoty kolor. Kupujący powinien zwrócić uwagę na towar kolorowo opakowany. Czerwone i złote barwy kojarzą mu się ze światłem słonecznym i ciepłem domowego ogniska.

(jdz)

Sny szare, kolorowe

O strojach

Bielizna. Masz na sobie nową bieliznę — niebawem otrzymasz dobre wiadomości. Jeśli to bielizna w kratkę, możliwy spadek, bielizna brudna — choroba i bieda. Bieliznę widzieć — plotki.

Chustkę zakładać — niezaczęście.

Czapka. Kupować czapkę — przypomniać się wierzyciele, nosić na głowie — kłopoty, zdejmować z głowy — ujawnienie tajemnicy, znaleźć czapkę — natrętni intrygant, zgubić czapkę — utracie szczęście.

Fartuch złożyć we śnie — będziesz zalecewany, prać go — lubisz porządek, znaleźć — korzystna propozycja, zgubić — złe interesy.

Futro kupować — otrzymasz spadek, sprzedawać — krach finansowy.

Garnitur. Mieć go na sobie — nie bądź zarozumiały.

Hafty widzieć — czekają cię zaszczyty.

Jedwabne suknie nosić — dojdiesz do dobrobytu.

Kapelusz. Gubisz kapelusz, lub ktoś zdejmuje ci go z głowy — masz wroga, który ci szkodzi, ktoś przymierza twój kapelusz — uważaj na rywala, zdejmować kapelusz — po-

niżenie, mieć nowy — daleka podróż.

Kaptur widzieć — pomysli- ność.

Koszula. Zakładać, koszulę — odpowiedzialność w pracy, zdejmować — małe straty, koszula podarta — niepowodzenie, szyc koszulę — szczęście, wesele, brudna koszula — zostaniesz obrażony.

Kożuch. Nosić ładny nowy — zaproszenie na przyjęcie, stary, zniszczony — rozczarowanie na zabawie.

Liberię widzieć — wydatki.

Lachmany. Mieć na sobie — bieda, kupować — jesteś spekulantem, prać — korzyść, wyrzucić — jesteś nierozważny.

Mankiety. Oglądać we śnie — dostaniesz zaszczytów, jeśli podarte — utracisz stanowisko.

Moda. Być ubranym wg najnowszej mody będziesz zapraszany na bale i przyjęcia.

Obuwie. Kupować nowe — podróż, chodzić w przemoczonym — wystrzegaj się choroby, a także plotki. Chodzić w dziurawych butach — krach w interesach, chodzić boso — wesołe, beztrudne życie, wesołe, beztrudne życie, wesołe buty — kłopoty z kolegami w

S

Sport

HUTNIK — VICTORIA SO-SNOWIEC 88:73 (43:43).

HUTNIK: Rutkowski 23, Pacuła 17, Griszczenko 15, Baron 11, Trojan 11, L. Janczura 5, R. Janczura 3, Wolański 3.

Nowohucy koszykarze rozegrali słabe spotkanie, ale pomimo tego wykazali, że potrafią wygrywać. Odnieśli szóste z rzędu zwycięstwo i

Najważniejsze ze wygrali!

mają bardzo duże szanse awansu do finałowej ósemki.

z zdobytych punktów, 1 przewinień na koncie — to dorobek gospodarzy po 7 minutach gry. Pudłowali z najmłodniejszymi okazami, po akcjach wyprowadzanych na „żywiol”. Było do przodu, a jako tam będzie. Nie lepiej prezentowała się Victoria, której udało się nawet objąć prowadzenie. Usiedli wtedy na ławce Griszczenko, Wolański, a na parkiet wyszli Pacuła i Trojan, dzięki którym hutnicy odzyskali przewagę. Dwie minuty przed końcem połowy znówu górą byli sosnowiczanie 41:39 i dopiero 8 sek. przed syreną Rutkowski doprowadził do równowagi.

Po przerwie stało się widoczne, iż dali efekt reprimendy trenera Szporny. Powoli, ale systematycznie Hutnik zwiększał przewagę. Pojawił się na boisku dobrze grający Baron i zaczął wrzeszcze trafiać Griszczenko. Najlepszy wśród gości i ciągle faulujący Kukuczka nie miał już tytułu okazji do zdobywania punktów. „Odwidziało” się również arbitrom, którzy w I połowie dostrzegali przede wszystkim faule hutników. Zaczęli również gwizdać przewinięcia Victorii, która dostrzegając zbliżającą się porażkę, starała się ująć spod miecza, ale czyniła to bardzo chaotycznie.

Pod koniec meczu obudzili się słabo grający Rutkowski i dla podkreślenia swojej pozycji lidera, dwa razy efektownie wsadził piłkę do kosza.

GRUPA SŁABSZYCH

7. Stal S. W.	28 43 2478—2406
8. Hutnik	28 41 2313—2358
9. Polfrost	28 39 2258—2344
10. Victoria	28 39 2280—2385
11. Górnik	28 39 2296—2518
12. AZS L.	28 31 2358—2792

(dan)

Nadal nie dokonano przekazania obiektów i terenów klubowych władzom miasta. Jak wiadomo Huta Sendzimir zdeklarowała się nieodpłatnie przekazać je gminie, ze względu na brak środków finansowych na ich utrzymanie. Obecnie na Suchych Stawach trwa inwentaryzacja. Z czasem kombinat przestanie także opłacać etaty administracyjne i trenerskie. Oczywiście miasto po przejęciu całego sportowego „inwentarza” zdecyduje się na dalsze kroki. Najprawdopodobniej przekaże boiska i halę w wiecz-

Hutnik w zawieszeniu

Wśród działaczy i zawodników hutniczego klubu mówiono ostatnio wiele o dymisji obecnego zarządu. Niedawne jego posiedzenie jednak, mimo wypowiedzi tzw. dobrze poinformowanych nie zmieniło. Władze Hutnika pozostały bez zmian.

stą dzierżawę klubowi lub ustanowi własną administrację. Wszystko to oczywiście zależy od propozycji obecnego zarządu. Niektórzy co prawda twierdzą, że prezesa Andrzeja Hudaszka i jego ludzi nie stać już na jakikolwiek prog-

ram działania. Może lepiej wstrzymać się od podsumowań. Przynajmniej na razie. Niektórzy twierdzą, że najlepszym rozwiązaniem w obecnej sytuacji klubu byłaby jednak dymisja zarządu i mianowanie zarządcy komisarycz-

tego Takiego, który wreszcie uporządkowałby wiele spraw. Począwszy od szkoleniowych, a skończywszy na tych placowych. Szkoda bowiem, aby cały potencjał Hutnika czyli cztery pierwszoligowe (jeszcze!) sekcje miały się zmarznąć. Szczególnie chodzi tutaj o piłkarzy i koszykarzy. Te dwie dyscypliny mogą w Nowej Hucie liczyć nadal na w miarę duże zainteresowanie kibiców. Szkoda tylko, że na razie wiąże się ono najczęściej z personalnymi rozgrywkami wewnątrzklubowymi. (mar)

Z Waligóra bez Koźmińskiego

W kolejnym meczu sparingowym piłkarze Hutnika pokonali Cracovię 2:0 (0:0). Bramki strzelili: Robert Kasperczyk i Krzysztof Bukalski. Po powrocie z Blińskiego Wschodu wystąpił Mirosław Waligóra, nie pokazał się natomiast Marek Koźmiński (zapalenie ucha). „Wpadli” oni do Nowej Huty tylko na chwilę, bowiem wzywają ich obowiązki w reprezentacji olimpijskiej, przygotowującej się do spotkań z Danią.

Nie pojawił się również Władysław Łach, którego można było zobaczyć na wcześniejszych pojedynkach Hutnika. Były trener hutników uważnie obserwujący poprzedni mecz z Wisłoką Dębica został właśnie szkoleniowcem tej drugoligowej drużyny. (dan)

Szkoda słów

HUTNIK — UNIA TAR-NÓW 32:35 (14:17).
HUTNIK: Koźmiński, Bernacki — Nowakowski 8, Pater 6, Pyś 5, Król 4, Mularczyk 3, Poznański 2, Wulka 2, Cwik 1, Wieczorek 1.
Można przegrać w stylu nie przynoszącym ujmę. To co jednak wyprawiają szczyptarnicy Hutnika z powodzeniem można określić mianem kompromitacji, ale oni zdają się nie zważać na plamy na sportowym honorze. Za nic mają swoje obowiązki, lekceważąc kibiców trenera i wszystkich wokół. (dan)

Wystarczyło dziewięć minut

Hutnik — Jagiellonia Białystok 6:1 (4:0). Dość dziwnie wyglądał początek meczu. Goście zdecydowanie zaatakowali, ale wystarczyła im 10 min. kontra hutników, po której Kraczkiewicz zdobył bramkę i w ciągu dziewięciu minut zrobiło się 4:0. A strzelali: Popczyński (16 min.) i Kasperczyk (18 i 19). Również po przerwie bramki padły w dosyć krótkim odstępie: Kowalik (56) i Gruchala (61). Dla gości: Zajączkowski (63).

Kibicu szykuj pieniądze!

Krakowscy ligowcy: Cracovia, Hutnik i Wisła postanowili nie respektować legitymacji uprawniających do bezpłatnego wstępu na zawody piłkarskie. Ale i od reguły są wyjątki. Darmowy wstęp zachowali honorowi członkowie ZZPN, a także honorowi członkowie danego klubu. Próbowano również ograniczyć dostęp do informacji dziennikarzom!

Ceny biletów na spotkania Hutnika i Wisły wynoszą 30.000 zł (normalne) i 15.000 (ulgowe). Karnet na wszystkie wiosenne pojedynki kosztuje 200 tys. zł. Do kupienia w kasie KS „Hutnik” w godz. 8—15.
Możliwe, że na Suchych Stawach ustawione zostaną plotki, a przy nich drugi szereg kontrolujących, ale jeszcze nie na meczu z Legią.
Wszystkie te decyzje podjęte zostały ze względu na straty jakie kluby ponoszą wpuszczając bezpłatnie na stadion setki osób. Dziwne jednak, iż nie ma odważnego, który przyznałby się do autorstwa wprowadzonych decyzji. (dan)

Skrzynka piwa ...i najwyżej wędka

Nikt chyba nie spodziewał się rewelacji po naszej ekipie sportowej na XVI Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Albertville. Ale też nikt nie spodziewał się zapewne tylu rozczarowań, końcowych miejsc w prawie wszystkich konkurencjach, w niedokończonych biegach czy w skokach narciarskich zawodników.

Zazdrość z uznaniem się przeplatała — choć to pierwsze to bardzo brzydkie uczucie — przy oglądaniu w sportowych zmaganiach naszych sąsiadów zza miedzy, choćby sportowców z Czecho-Słowacji Polacy nie wytrzymywali tempa, nie dorównywali technika. No cóż, tak górnie i spontanicznie, wiele osiągnąć nie można, gdy na co dzień — co komentując na gorąco jakąś konkurencję, red. Mrzyglód zauważał dramatycznie — że do wyczynów Polaków w dziedzinie sportu zaliczyć można... wędkę i skrzynkę piwa...
Wędkarstwo, to oczywiście piękna sprawa; hobby, które pozwala poza miastem pooddychać nieco czystszyemu powietrzem, ale przecież kultura fizyczna to coś więcej, to szerokie pojęcie. Tym-

Planowe porażki siatkarzy

NA SUCHO...

PLOMIEŃ SOSNOWIEC — HUTNIK 3-0 (15-1, 15-4, 15-7) i 3-0 (15-0, 15-2, 15-11).

HUTNIK: Topór, Kowalski, Opach, Jabłoński, Bogusz — Zachowski, Nowak, Leniek, Filosek.

Dwumecz o siódme miejsce jaki stoczył Hutnik z siatkarzami Płomienia Sosnowiec nie mógł przynieść innego rezultatu niż porażki. Sukcesem Jabłońskiego i kolegów jest to, że tylko jednego seta przegrali „na sucho” — 15-0. Gdyby ich rywalem odrobinę się chciało byłoby jeszcze gorzej.

Pierwszy mecz hutnicy przegrali w ciągu niecałej godziny. Tylko w ostatnim secie goście usiłowali pokazać coś więcej niż treninowo-wakacyjną formę. W drugim spotkaniu było jeszcze gorzej. Pierwszego seta sosnowiczanie wygrali w 9 minut. Kiedy wydawało się, że następne będą podobne, zaczęły lekceważyć krakowian i wymiany piłek były nieco dłuższe. W ostatnim secie hutnicy zdobyli nawet 11 punktów, i było to już wszystko na co może nie tyle było ich stać, ale co im się chciało. (mar)

Halowe turnieje piłkarskie

W hali Wandy rozegrano turniej o puchar prezesa klubu. Zakończył się on pewną niespodzianką. Wśród seniorów triumfowali... juniorzy Krakusa. O ich zwycięstwie zdecydowała wygrana z Wandą I 7:3 oraz bramki zdobyte przez zawodników Wandy II w spotkaniu z Wandą I 2:10. Favoryt zawodów — Grębałowianka zajęła dopiero trzecią lokatę. Wyniki pozostałych spotkań: Krakus — Wanda II 4:4, Wanda I — Wiślanka Grabie 4:2, Krakus — Grębałowianka 7:3, Wanda II — Wiślanka 7:3, Wanda I — Grębałowianka 3:3, Krakus — Wiślanka 1:3, Wanda II — Grębałowianka 0:1, Grębałowianka — Wiślanka 7:4.

1. Krakus	4 5 19-13
2. Wanda I	4 5 20-14
3. Grębałowianka	4 5 14-14
4. Wanda II	4 3 13-18
5. Wiślanka	4 2 12-19

Królem strzelców został Piotr Ziemia (Grębałowianka) — 6 bramek.

W finale halowych mistrzostw Krakowa trampkarzy do lat 14, najlepsi okazali się młodzi zawodnicy gospodarzy imprezy Hutnika. Kolejne miejsca zajęli: Wisła, Cracovia, Grębałowianka. Hutnicy wygrali turniej dzięki pokonaniu Wisły 3:1, bowiem kolejne mecze zremisowali: z Cracovią 0:0, z Grębałowianką 2:2. Pozostałe spotkania: Wisła — Cracovia 4:0, Wisła — Grębałowianka 6:0, Cracovia — Grębałowianka 2:1.

Po raz pierwszy rozegrany został turniej trampkarzy o Puchar Im. Eugeniusza Różankowskiego, zmarłego w zeszłym roku piłkarza Dalinu i Cracovii. W hali w Myślenicach najlepsza okazała się Wisła wygrywając w finale imprezy z Hutnikiem 2:1. Pozostałe miejsca: 3. Wawel, 4. Dalin, 5. Garbarnia, 6. Cracovia.

Krowy na boiska...

Zapowiada się, że do wiosennych rozgrywek piłkarskich przystąpić może tylko część drużyn wiejskich. Dotyczy to także klubów działających w rolniczych osiedlach Nowej Huty. Społeczna pasja tamtejszych działaczy sportowych jest coraz słabsza, odkąd zlikwidowane zostały komitety osiedlowe. Po prostu wszystkim przestało się chcieć. Nawet kopać piłkę.

W Wolicy zastanawiają się nad przyszłością klubu. Po prostu nie ma za co kupić dresów, piłek czy butów. Ile można dokładać? Kiedyś

dało się przynajmniej zarobić na wiejskich weselach. Teraz nawet na nie brak chętnych. Młodzi wolą jeździć do miasta.

W podobnej sytuacji jak Rogowianka jest jeszcze kilka klubów. Może się wiosną okazać, że zarządzenie KOZPN mówiące o tym, że w niższych klasach rozgrywkowych dwukrotnie nie dojechanie na mecz wyjazdowy oznacza skreślenie z tabeli, spowoduje opustoszenie w piłkarskich klasach.

W Radzie Wojewódzkiej LZS obawiają się nawet, że blisko połowa z ponad 130 zarejestrowanych w krakowskim wiejskich klubów może przestać istnieć bądź zawiesić swoją działalność. A wtedy w miejscowościach tych naprawdę jedyną rozrywką będzie picie wódki. (mar)

czasem oprócz wędkarstwa inną, naszą „sportową” pasją jest przesiadywanie przed telewizorem. Ruch, ćwiczenia na świeżym powietrzu, potrzeba bardziej racjonalnego spędzania czasu wolnego, są w naszym życiu gdzieś daleko na marginesie.

Ponad połowa dzieci i młodzieży w wieku szkolnym ma różnego typu wady postawy, a lekcje wychowania fizycznego były i są mniej ważne od innych. Do wyjątków należy — poza wyczynowym sportem — by ktoś systematycznie dbał o kondycję fizyczną uprawiając jakąś dyscyplinę sportową. Chociaż... Od kilku już lat jeden starszy pan biega po batowickim lasu, a także polnymi drogami. Ilekroć jednak mija grupę ludzi, patrzą na niego jak na odmieńca, a niekiedy jakaś stateczna pani puka się w czoło...
Tak więc, stosunkowo najbezpieczniejsze są biegi późnym wieczorem, no i... wędkarstwo.

A propos skrzynki piwa. Trzeba mimochodem zaznaczyć, że w spożyciu napojów alkoholowych w ogóle, mocno się trzymamy w europejskiej czołówce. W tej „dyscyplinie” mało kto może naradzić, a tylko nieliczni nas wyprzedzają...
HENRYKA ROSIEK

Nie ma mocnych na Szatko-Nowak

wadki. Wszyscy awansowali do rozgrywek strefowych w Rzeszowie.

Po kilku dniach w tym samym obiekcie dokonano rozgrywek. W debiutach kobiet zwyciężyły Matus, Anna Furetek (Bronowianka), 2. Put, Rączka, 3. Małgorzata Syrda, Beata Barska (Bronowianka). W drugiej części mistrzostw nie wystartowała Szatko-Nowak i tym też można tłumaczyć wygraną junierek z drugiego krańca Krakowa. Nie spodziewanie również zakończyły się pojedynki par męskich. Ogólni faworyci — Opalski, Zawadzki odpadli już w ćwierćfinale, przegrywając z późniejszymi triumfatorami, parą Artur Samek, Artur Lenda (Łączność). Dależy ciąg niespodzianek nastąpił w rywalizacji mikstów. Wygrali Matus, Samek przed parą Put, Opalski oraz Moniką Krząćcik i Zawadzkiem (Wanda). (dan)

Z rybą na Ty

CERTA

Certa-Vimba-vimba (L) — zaliczana jest do ryb dwusrodowiskowych. Rozród odbywa się w wodach słodkich, ale rośnie ona w przybrzeżnych wodach morskich. Należy do ryb wędrownych, dokonuje duże odległości, żyje w stadach. Tarło odbywa najczęściej w drugiej połowie maja w rejonach podkarpackich. Dojrzałość płciową osiąga dopiero ok. 4 roku życia. Po odbyciu tarła i wylegu, malutkie certy spływają z prądem rzek do morza. W Polsce występują dwa gatunki cert — bałtycka i czarnomorska.

Certa czarnomorska zasiedla wody Jeziora Orawskiego w Chyżnem i wody rzeki Czarnej Orawy w rejonie Jabłonki. Ciało certy jest wydłużone, bocznie ściętnione z charakterystyczną krawędzią brzucha w formie kila nie pokrytego łuskami. Głowa jest średniej wielkości, otwór gębowy typowo dolny. Uwagę zwraca nieproporcjonalnie w stosunku do innych ryb — długa płetwa odcytowa. W rzecie certy gromadzą się w głębokich miejscach z piaszczystym lub żwirowatym dnem.

Wędzisko — 3,5—5 m, teleskopowe, z miękką szczytówką.

Kołowrotek — o szpuli stałej i dużej przekładni np. 5:1, z nawiniętą żyłką o średnicy 0,20 mm. Do żyłki głównej przywiązujemy przypon o średnicy 0,12 mm lub 0,14 mm z przywiązanym haczykiem o numeracji 12—18

Spławik — czuły, wysmukły, dobrze wyważony, obciążony drobnymi śrucinami

Najlepszą przynętą na certy są białe robaczki mięsne lub larwy ochotki. Łowisko zancamy pokarmem sporządzonym z mielonych płatków owsianych, mielonej gliny i białych drobnych robaczek mięsnych.

Branie ryby poznajemy po lekkim uniesieniu lub przypoieniu spławika. Zacinamy błyskawicznie, gdyż ryba szybko wypływa przynętę. Zacięta certa gwałtownie ucieka. Po zacięciu stosujemy tzw. „pompowanie” unosząc co jakiś czas szczytówkę wędki do góry.

Złowioną rybę wyjmujemy z wody przy pomocy podbie-raka. Certa jest płochliwa, w czasie połowu unikajmy wszelkich gwałtownych ruchów. Niezręczny hol lub zerwanie ryby na dłuższy czas ploszy z łowiska całe stado.

(sp)

HOROSKOP

BARAN (21 III—19 IV). Szczęście Ci sprzyja i uda Ci się wynieść wiele korzyści ze spraw, które nie rokowały dotąd żadnej nadziei. Panujesz nad sytuacją, zyskasz uznanie, podziw i wdzięczność. 5, 6, 7, 8 — to najbardziej pomyślne dni w tym miesiącu.

BYK (20 IV—20 V). Doskonały okres w pracy zawodowej. Masz szansę wykazać się inicjatywą, sukcesy przyjdą zasłużenie. Możesz odrobić zaległości i zdystansować konkurencję. Ale finanse skromne, trochę cierpliwości, a będzie lepiej. Twoja aktywność powinna być teraz dostrzeżona.

BLIŹNIĘTA (21 V—20 VI). Twoje zamiary w pracy zawodowej mają sporą szansę spełnienia. Temat ten zyska przychylność w trakcie towarzyskich spotkań i na przyję-

ciach. W każdym razie początek marca jest najlepszy na załatwianie spraw służbowych.

RAK (21 VI—22 VII). Nabierają znaczenia interesy dalekosiężne. Szczególnie sprzyjającym dniem na załatwianie spraw perspektywicznych jest 4 marca. Potem skoncentruj się raczej na sprawach codziennych, przyziemnych, relaksujących. Początek marca sprzyja też planom podróży i interesującym wojażom.

LEW (23 VII—22 VIII). Na plan pierwszy wysuwają się teraz sprawy finansowe. Musisz koniecznie oszczędzać, rozsądnie planować wydatki, ścigać należności od dłużników, bowiem realizujesz kosztowne inwestycje. Ale będą też szanse na lepsze zarobki i korzystne interesy.

PANNA (23 VIII—22 IX). Korzystny okres dla wszelkich związków partnersko — koleżeńskich w pracy, towarzyskich, małżeńskich. Szczególnie sprzyjający czas dla miłej i ciepłej atmosfery domo-

wej, choć sam początek marca niezbyt pomyślny, ale to tylko kilka gorszych dni.

WAGA (23 IX—22 X). W pracy zawodowej pomyślnie, również dla zdrowia dobry okres. Z łatwością znosisz trudy dnia i na pracę spożytkowujesz całą energię. I słusznie, masz szansę na sukces. Szczególnie 4 marca przyniesie ci w tym względzie sporo satysfakcji.

SKORPION (23 X—21 XI). Promieniujesz ciepłem i dobrocią, wiele spontaniczności wykazujesz w uczuciach. W sumie, na początku marca możesz uzyskać wszystko co zechcesz. Ale w pracy trochę zamieszania, łatanie dziur, zastępstw za chorych i nieobecnych.

STRZELEC (22 XI—21 XII). Skieruj swoją uwagę na dom i sprawy rodzinne, bowiem ostatecznie zaniedbujesz najbliższych i zaczną mieć do Ciebie o to pretensje. Uporządkuj też wszelkie sprawy związane z majątkiem ruchomym i nieruchomym.

KOZIOROŻEC (22 XII—19 I). Początek miesiąca sprzyja wszelkim sprawom w Twoim najbliższym otoczeniu. Wszelkie więc projekty dalekosiężne odłóż na później. Natomiast przyłóż się do zajęć związanych z domem, co wpłynie na ocieplenie rodzinnej atmosfery, a Tobie przyniesie błogi spokój.

WODNIK (20 I—18 II). Masz szansę i możliwości na zrobienie dobrego interesu. Niestety, wydatki Twoje też wzrosną, co w sumie nie pozwoli Ci odłożyć ani trochę na „czarną godzinę”. Będziesz jednak mieć satysfakcję ze zwycięstwa w ostrej konkurencji.

RYBY (19 II—20 III). Trzymaj się od wszystkiego z daleka, z rezerwą traktuj wszelkie kontakty, a przy tym wywierasz na ludzi tajemniczy wpływ. Początek marca — niezależnie od zbiegu okoliczności — zapowiada się bardzo pomyślnie, a szczególnie dzień 4 marca.

Wybrała: SAMANTA

HUMOR

Na jeźdźnię, tuż pod pędzący samochód wbiega małe dziecko. Kierowca wykazując niebywały refleks i umiejętności unika wypadku. Do samochodu dobiega policjant:

— Gratuluję panu. Świetnie pan prowadzi. Za ten wyczyn nasza komenda ufunduje panu nagrodę — milion złotych! Czy można wiedzieć, na co przeznaczy pan te pieniądze?

— Może zapiszę się wreszcie na kurs prawa jazdy...

Zona kierowcy usiłuje ratować sytuację:

— Proszę nie zwracać na niego uwagi, panie władzo. On się zawsze popisuje, gdy jest pijany.

Nagle z tylnego siedzenia odzywa się babcia:

— A nie mówiłam, że kradzionym samochodem daleko nie zajedziemy...

— Mamusiu, co ludzie robią ze starymi samochodami?

— To proste — sprzedają je naszemu tacie!

Szosa E-17 jedzie kobieta. W pewnej chwili, w radiu słyszy komunikat: — Uwaga, na szosie E-17 pojawił się pirat drogowy jadący pod prąd!

Kobieta wygląda przez szybę samochodu i z przerażeniem woła:

— O Boże, żeby jeden! Tu jest ich mnóstwo!

DANIE a la KMITA



ANTRYKOT Z KURY

SKŁADNIKI: 4 filety z pierśi kury, 2 dkg mąki, 1 jajko, sól, 2 dkg tartej bułki, 6 dkg bułki na grzanki, 6 dkg tłuszczu, 4 dkg masła.

Czerstwą bułkę pokrajać na grzanki. Filety uformować nadając im kształt owalny i posolić. Panierować w mące, jajku i bułce tartej zmieszanej z grzankami. Smażyć na tłuszczu z obu stron. Pod koniec dodać masło.

Antrykot z kury podawać na gorąco z frytkami, duszonymi pomidorami lub zielonym groszkiem.

SMACZNEGO!

Sentencja tygodnia

Czeriez złoto słozy lutsja — ros. (dosłownie przez złoto leją się izy) złoto jest powodem wielu nieszczęść.

Śakta sprawy...

Najważniejszy artykuł rodzinnego kodeksu karnego oznaczony numerem 148, zawiera paragraf dotyczący zabójstwa w tzw. afekcie. Rzadko zdarza się jednak, aby organy sądowe i prokuratorskie zgodnie przyjęły okoliczności usprawiedliwiające sprawcę stanem psychicznym, w którym mówiąc najogólniej procesy emocjonalne zyskują przewagę nad intelektem. Po prostu z punktu widzenia prawa mniej surowo ocenia się czyn popełniony pod wpły-

wem usprawiedliwionego wzburzenia, jeżeli okoliczności, które ten stan spowodowały, zasługują na ujemną ocenę społeczeństwa.

Paweł J. roztrzęsiony wybiegł z mieszkania i nie opodal spotkał znajomego policjanta. Potrafił jedynie powiedzieć o tym, że zabił swego ojca — 54-letniego Jana J. Sprawca tego czynu, 24-letni pracownik krakowskiego MPK, zaraz potem zaprowadził ekipę dochodzeniowo-śledczą do domu, gdzie dosłownie pół godziny wcześniej wydarzyła się tragedia. Przybyli na miejsce lekarz stwierdził zgon wskutek uderzeń w głowę czymś ciężkim. Paweł J. twierdził, że przedmiotem tym była mosięzna figurka.

Ewa od początku nie przypadała do gustu panu Janowi. Nie wiadomo z jakiego powodu. Była ładną, wysoką blond-

dynką starającą się zaskarbić względy przyszłego teścia. Dopiero po kilku miesiącach Paweł dowiedział się, co jest powodem wrogości ojca do jego sympatii. Ongiś pan J. — senior, pracował wspólnie z tatą panny Ewy i ponoć w wyniku jego politycznych, zakulisowych działań stracił szansę awansu i większych pieniędzy. Nie mógł tego zapomnieć po kilkunastu latach, nawet wobec śmierci swego przeciwnika.

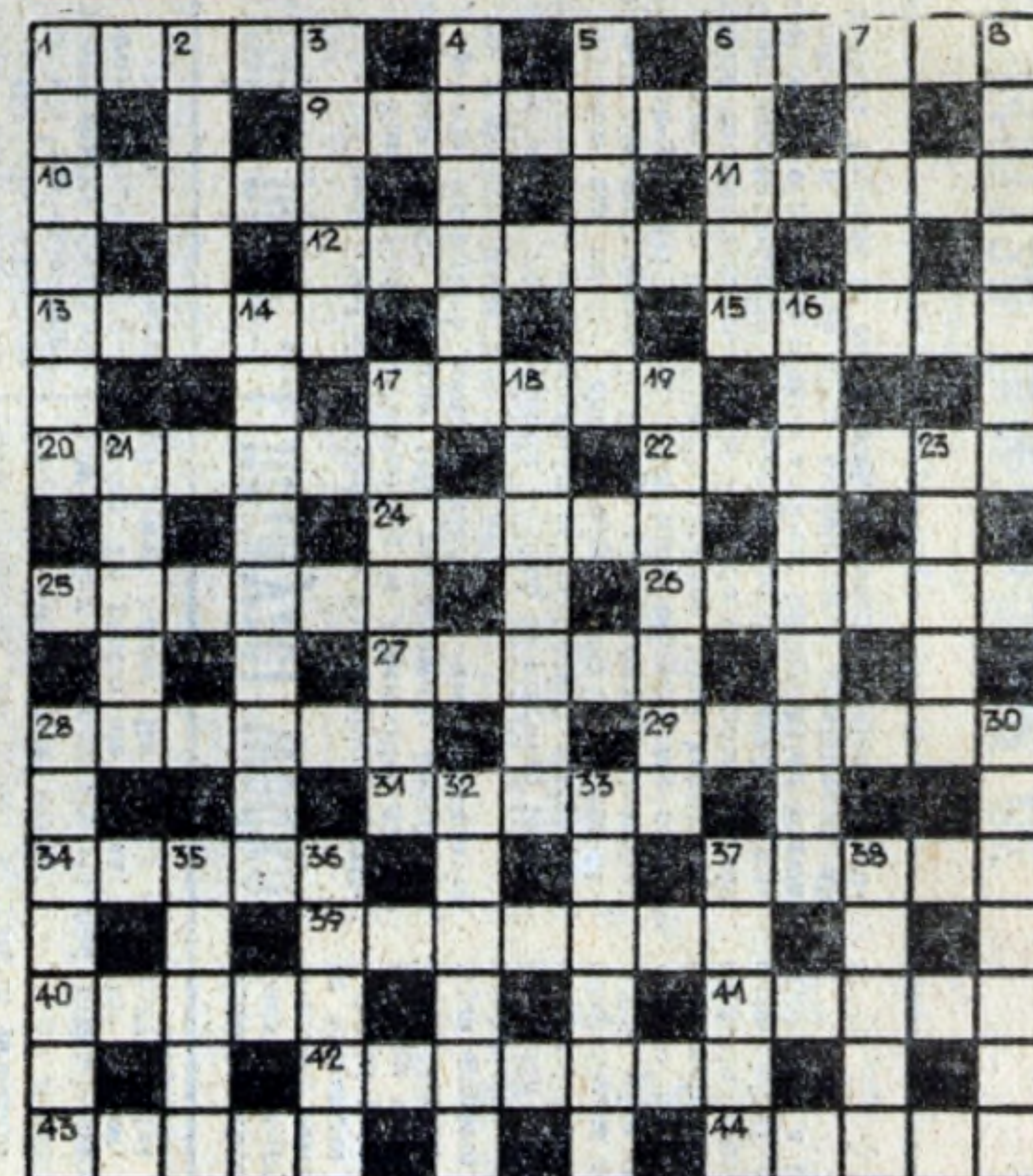
Awantury między synem, a ojcem o Ewę były częste. Jan J. nie mógł znieść tej znajomości, a z czasem usiłował synowi znaleźć wśród córek znajomych osób lepszą partię. Bez skutku. Kiedy feralnego wieczoru Paweł wrócił późno do domu, oczywiście ze spotkania z Ewą, zaczęła się kolejna awantura. Ojciec najpierw obraził syna, kiedy ten zamknął się u siebie w pokoju, inwektywami zaczął obrzucać

narzeczoną. W pewnym momencie młodzieniec nie wytrzymał. Otworzył drzwi i rzucił się na Jana J. Akurat pod ręką znalazła się figurka przedstawiająca polskiego legionistę. Pamięta tylko, że uderzył dwa razy.

Powołani biegli psychiatrzy, po kilku miesiącach obserwacji podejrzanego wydali opinię, z której wynikało, że u Pawła J. w chwili czynu nastąpiła patologiczna reakcja emocjonalna znacznie ograniczająca jego zdolność rozpoznania czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem. Nie było to zatem klasyczne zabójstwo. W grę wchodził stan silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami.

Biorąc to pod uwagę sąd skazał Pawła J. na 3 lata pozbawienia wolności. Po rewizji wniesionej przez obronę wyrok ten zmniejszono o połowę. (mar)

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. śmiertelna zaraza, 6. ratuje nałogowców, 8. prać, 10. powinien być w głowie, 11. wieś (dawniej miasto) z zamkiem nad Wisłą, woj. kieleckie, 12. kurort w Beskidzie Niskim, 13. powiata, 15. węgrowiec, 17. ciężar, ładunek, 20. mocz, 22. dowodził polską armią na Zakaukaziu, 24. duża jaszczurka ciepłych stref, 25. ubiory, 26. historia, 27. połowica jelenia, 28. twardego metalu — ma symbol Zr, 29. odprężenie, 31. sygnał zagrożenia, 34. zdobył wiedzę, zaczyna uprawiać sztukę, 37. defekt w dzianinie, 39. szewc z czeskiej bajki, 40. płynie przez Dolny Śląsk, 41. zdobi ucho, 42. polny szkodnik, 43. był premierem w latach 1920—21, 44. narodowy znak Polaków w międzywojennych Niemczech.

PIONOWO: 1. tam zaporą na Sole, 2. marka japońskiego samochodu, 3. gra (brydżowa), 4. tam zginął hetman Żółkiewski, 5. łączą się w łańcuch, 6. jest na Chorągwi, 7. zerowy cyrkiel, 8. kwit pocztowy, 14. atrybut lekarski, 16. miedziano-włosy, 17. surowiec na płótno, 18. płynnie przez Francję, 19. służy w wojskowej policji, 21. z Giewontem, 23. „przekrojowi” bracia, 28. duże miasto na Ukrainie, 30. dział sprzedaży, 32. wielkookie małpiatki, 33. konkurencja w podnoszeniu ciężarów, 35. mąż Klitajmestry, 36. stan hipnotyczny, 37. wielka filmowa nagroda, 38. podpatruje frontowego wroga.

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysyłać do 6 marca br. Nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 7. numerze „Głosu” wylosowała: **IZABELA PAŁA**, os. 1000-lecia 30/30. Nagroda jest do odebrania w redakcji.

Rozwiązanie krzyżówki nr 8

POZIOMO: 5. decydenci, 8. poemat, 9. Dźwina, 12. flisak, 13. tygiel, 14. kurcz, 15. apatia, 17. furora, 19. rosomak, 20. przymus, 23. raport, 25. bosman, 27. Bombaj, 28. wizyta, 30. tuleja, 31. wymowa, 32. rumień, 33. magistrat.

PIONOWO: 1. Dejmek, 2. dyktatura, 3. tendencja, 4. ochwat, 6. boksyt, 7. onager, 10. kleptomania, 11. defraudacja, 16. Izmir, 18. uszko, 21. biografia, 22. hipokryta, 24. Ozyrys, 26. Molier, 29. aromat, 30. tombak.